



Biznes odpowiedzialny w Polsce

ZARZĄDZANIE ESG ▶ S2-3

Jak przygotować się do raportu niefinansowego

Nowe, bardziej rzetelne raportowanie jest bardziej pracochłonne, ale może pomóc określić niedostrzegane wcześniej ryzyka, jak i możliwości firm

GOSPODARKA ▶ S5-6

Kapitał skręca w stronę ESG

Kredyty, obligacje i akcje spółek mają coraz większy komponent związany ze zrównoważonym rozwojem

ROZMOWA: FIONA WATSON, SENIOR DIRECTOR W WBCSD ▶ S10-11

CSR to już nie tylko miły dodatek

Dzisiaj oczekuje się, że społeczna odpowiedzialność będzie integralną częścią operacji biznesowych



KOMENTARZ

Niełatwo przestawić biznes na ESG



Anita Błaszczak

Obracając się w kręgu ekspertów, aktywistów społeczno-środowiskowych i grupy świadomych spółek można uwierzyć, że bardzo niewiele dzieli nas od przestawienia globalnej gospodarki na zrównoważony rozwój.

To złudzenie jednak pryska, gdy dokładnie przejrzymy gospodarcze statystyki i uważnie poszukamy informacji o różnych działaniach firm, przykładach green- czy socialwashingu, które wychodzą na światło dzienne często dzięki różnym zapaleńcom tropiącym dwuznaczne zachowania biznesu.

To oni kpiąco pokazywali grafiki ilustrujące nalot prywatnych odrzutowców podczas grudniowego COP 28 w Dubaju, który pobił niechlubny rekord najwyższego poziomu emisji w historii tych szczytów klimatycznych. Dobrze też wiemy, że góry śmieci zalegające nie tylko na wyspach, ale także na plażach krajów Trzeciego Świata to nie tylko efekt ich obudzonej w ostatnich latach konsumpcji. To również skutek działań wielu poważanych spółek z rozwiniętych państw, które w pogoni za optymalizacją kosztów woła nie zadawać kłopotliwych pytań o wzrost przychodów i zysków, bo od tego zależą premie zarządów, wynagrodzenia pracowników i dywidendy akcjonariuszy. Zdaniem eksperta ALK wprowadzie wdrażane w ostatnich latach regulacje (w połączeniu z presją inwestorów) sprawiły, że kwestie określone skrótem ESG stały się ważnym tematem dla za-

Choć część przedsiębiorstw stara się sprostać społecznym oczekiwaniom, to – jak ocenia prof. Bolesław Rok z Katedry Przedsiębiorczości i Etyki w Biznesie w Akademii Leona Koźmińskiego – zdecydowana większość firm walczy o wzrost przychodów i zysków, bo od tego zależą zwykle premie zarządów, wynagrodzenia pracowników i dywidendy akcjonariuszy. Zdaniem eksperta ALK wprowadzie wdrażane w ostatnich latach regulacje (w połączeniu z presją inwestorów) sprawiły, że kwestie określone skrótem ESG stały się ważnym tematem dla za-

ZARZĄDZANIE

Regulacje ograniczą chęć pójścia na skróty

Choć opinia publiczna oczekuje odpowiedzialnych inicjatyw biznesu, to firmy jako motor zrównoważonej transformacji najczęściej wskazują regulacje.

ANITA BŁASZCZAK

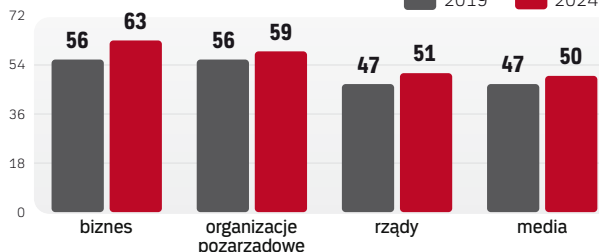
Tegoroczne globalne badanie Edelmanna, amerykańskiej agencji marketingowej i public relations, po raz kolejny pokazało, że to biznes cieszy się największym, bo 63-proc. zaufaniem opinii publicznej na świecie. Wyraźnie większym, niż mogą się pochwalić organizacje pozarządowe (59 proc.), nie wspominając o mediach czy politykach.

To wysokie zaufanie wiąże się jednak z dużymi oczekiwaniami wobec przedsiębiorstw, w tym także ich szefów określanych często jako liderzy biznesu. Prawie dwie trzecie badanych oczekuje, że prezesi będą zarządzać zmianami nie tylko w swojej firmie, ale także tymi zachodzącymi w społeczeństwie – troszcząc się m.in. o ochronę środowiska naturalnego, klimatu czy o wyrównywanie społecznych, w tym dochodowych, nierówności.

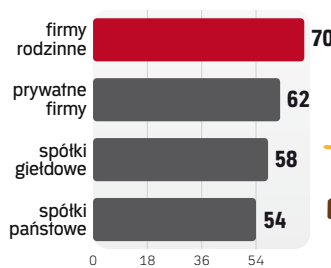
Ludzie od ESG

Choć część przedsiębiorstw stara się sprostać społecznym oczekiwaniom, to – jak ocenia prof. Bolesław Rok z Katedry Przedsiębiorczości i Etyki w Biznesie w Akademii Leona Koźmińskiego – zdecydowana większość firm walczy o wzrost przychodów i zysków, bo od tego zależą zwykle premie zarządów, wynagrodzenia pracowników i dywidendy akcjonariuszy. Zdaniem eksperta ALK wprowadzie wdrażane w ostatnich latach regulacje (w połączeniu z presją inwestorów) sprawiły, że kwestie określone skrótem ESG stały się ważnym tematem dla za-

Globalne zaufanie do instytucji, w proc.



Zaufanie wobec firm, w proc.



Źródło: Edelman Trust Barometer 2024

rządów, ale wciąż nie są integralną częścią strategii biznesowych. Ani priorytetem w planach operacyjnych firm. (Nie licząc rosnącej grupy przedsiębiorstw, których biznes jest związany z różnymi aspektami ESG).

Nawet jeśli coraz więcej spółek ma już specjalne działy i dyrektorów ds. zrównoważonego rozwoju, to wciąż widać podział na ludzi „od biznesu” i tych „od ESG” – twierdzi prof. Rok, który o tym podziale słyszy od słuchaczy związanych z tematyką ESG studiów podyplomowych w Akademii Leona Koźmińskiego.

Zarówno unijni regulatorzy, jak również eksperci ds. zrównoważonego rozwoju i same firmy przyznają, że tym, co może wywołać realną transformację biznesu według zasad ESG, jest unijna dyrektywa



określana skrótem CSRD (Corporate Sustainability Reporting Directive).

Lista wstydu

Dyrektywa, która weszła w życie z początkiem 2023 r., a od przyszłego roku będzie obejmować kolejne grupy firm – począwszy od największych giełdowych spółek – skutecznie wymusi strategiczne podejście do zrównoważonego rozwoju. Tym bardziej że audytowane raporty ESG będą już częścią sprawozdania z działalności firm, a zarządy będą też rozliczane z postępu w zrównoważonym rozwoju.

Ograniczy to widoczny obecnie trend, że w trudniejszych czasach część firm odkłada na bok etykę i zasady ESG. Potwierdza to „Lista

wstydu”, czyli zestawienie firm prowadzących biznes z Rosją, które badacze z Uniwersytetu Yale opracowali po rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Na tej liście, regularnie opisywanej na łamach „Rzeczpospolitej”, pod koniec lutego br. było prawie 200 przedsiębiorstw, a – według ekspertów – ta liczba jest znacznie zaniżona. Mniejsze nie trafiły na radar badaczy z Yale, a większe nauczyły się omijać sankcje.

Przykładem jest m.in. gwałtowny wzrost wymiany handlowej państw Unii z sąsiadami Rosji. Np. z Kirgistanem, który po wybuchu wojny w Ukrainie aż o 31 tys. proc. (!) zwiększył import samochodów i części zamiennych z Niemiec. Według cytowanych w „Parkiecie” statystyk eksport kilku krajów europejskich do Kirgistanu, Kazachstanu, Tadżykistanu, Turkmenistanu i Uzbekistanu po wybuchu wojny wzrósł o 1000–2000 proc. w przypadku tak różnorodnych towarów, jak statki, stal przemysłowa, zabawki czy książki.

Zmiany nie będą jednak łatwe, co potwierdzają obecne zawirowania wokół uzgodnionej już dyrektywy ws. należytej staranności przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju (CSDD), która ma skłonić duże firmy do większej odpowiedzialności, także finansowej, za przestrzeganie praw człowieka i dbałości o środowisko w całym łańcuchu dostaw. Opór kilku państw (m.in. Niemiec i Włoch), za którym stoi korporacyjny sprzeciw, opóźnia ostateczne przyjęcie dyrektywy i może doprowadzić do jej złagodzenia. /©©

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

a.blaszczak@rp.pl

ORGANIZATOR

RZECZPOSPOLITA

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

PATRONAT

FORUM ODPOWIEDZIALNEGO BIZNESU

GRID WARSZAWA In partnership with UN Environment Programme

PARTNERZY

BOŚ BANK

GENERALI

LPP

SEGRO

SGH

Fundacja VEOLIA

ZARZĄDZANIE ESG

Raport niefinansowy pokaże

Wymuszone przez nową dyrektywę CSRD bardziej rzetelne raportowanie niefinansowe zajmuje wprawdzie sporo czasu i wymaga zaangażowania wielu osób, ale może pomóc określić niedostrzegane wcześniej ryzyka i nowe możliwości firm.

ANITA BŁASZCZAK

Zagadnienia pracownicze i środowisko naturalne to obszary działalności związanej z ESG, którym duże spółki giełdowe w Polsce poświęcają na razie najwięcej uwagi w raportach niefinansowych. Niemal wszystkie firmy opisują swoje działania i polityki w tych obszarach i – co więcej – często robią to z pomocą kluczowych niefinansowych wskaźników efektywności, które ułatwiają porównanie efektów działania w czasie.

W innych kwestiach, w tym szczególnie tych dotyczących poszanowania praw człowieka i przeciwdziałaniu korupcji, którym w raportach poświęca się też niewiele miejsca, o takie wskaźniki jest znacznie trudniej – wynika z najnowszej analizy raportów niefinansowych (za 2022 r.) spółek notowanych na GPW, którą przeprowadził zespół badaczy z Katedry Teorii Zarządzania Szkoły Głównej Handlowej i z Centrum Badań nad Odpowiedzialnym Biznesem SGH. Badacze, którzy od 2017 roku oceniają co roku ewolucję rozszerzonego raportowania niefinansowego w Polsce, w najnowszej analizie uwzględnili 139 spółek.



Wprowadzona przez dyrektywę CSRD zasada podwójnej istotności ma pomóc spółkom dostrzec ryzyka związane m.in. z **nagłymi zjawiskami pogodowymi** – także w ich łańcuchu wartości, np. u dostawców na drugim końcu świata

Więcej konkretów

Jak ocenia prof. Maria Aluchna, kierownik Katedry Teorii Zarządzania SGH, wprawdzie nadal widać duże zróżnicowanie pod względem wielkości i jakości raportów, a także różną świadomość spółek w kwestii ich wpływu na otoczenie, to pozytywną zmianą jest częstsze stosowanie wskaźników efektywności.

Chętniej sięgają po nie także „maruderzy”, czyli spółki, które nadal traktują raportowanie jako uciążliwy obowiązek, a nie jako przydatne narzędzie zarządcze. Teraz jednak do zmiany podejścia skłania je perspektywa czekającego za rogiem obowiązku dostosowania się dyrektywy Corporate Sustainability Reporting Directive (CSRD), która weszła w życie z początkiem 2023 r., a zacznie obejmować kolejne spółki, począwszy od raportów za 2024 r. (Na początek 150 największych spółek notowanych na GPW).

Nowe regulacje mają przyspieszyć przedstawienie firm i całej gospodarki Unii na zrównoważony rozwój zgodny z zasadami ESG, czyli z naciskiem na ochronę środowiska naturalnego i klimatu (E), na odpowiedzialność społeczną (S) i ład korporacyjny (G). Siła oddziaływania CSRD będzie jednak większa, bo obejmie ona także duże firmy spoza Unii, które osiągają tu znaczące obroty poprzez swoje spółki zależne.

Dyrektywa CSRD usunie też wyzwanie, jakim jest obecnie duża dowolność i różnorodność stosowanych w raportach standardów, która utrudnia ich porównywanie. Potwierdzają to statystyki Stowarzyszenia Emitentów Giełdowych, według których, obok najbardziej popularnych międzynarodowych wytycznych GRI czy

krajowego standardu SIN, sporo firm wykorzystywało w raportach opublikowanych w ubiegłym roku (za 2022 r.) inne, w tym także nieokreślone i własne zasady. Takich przypadków było jednak o połowę mniej niż rok wcześniej. Może to oznaczać, że spółki zaczęły się już przygotowywać do regulacji dyrektywy CSRD, której towarzyszy wprowadzenie jednolitych europejskich standardów raportowania zrównoważonego rozwoju (ESRS).

Kłopotliwe „G”

Te przygotowania będą bardziej widoczne w przygotowywanych obecnie raportach za 2023 rok. – Liczne przedsiębiorstwa opracowują je już w myśl nowych regulacji, które będą się wiązać z koniecznością zapewnienia przez spółki większej przejrzystości i szczegółowości ujawnień – przewiduje Julia Patarska, partnerka i liderka zespołu ds. zrównoważonego rozwoju w Deloitte w Polsce.

Według niej wyzwaniem mogą być w szczególności kwestie dotyczące obszaru „S”, czyli kwestie społeczne, oraz „G”, czyli te, które dotyczą tematów związanych z zarządzaniem przedsiębiorstwem (ład korporacyjny). Te dwie sfery są niezwykle wymagające, ponieważ dotychczas skupiano się głównie na raportowaniu i monitorowaniu szczegółowych wskaźników środowiskowych (E), podczas gdy dla obszarów „S” i „G” tworzono głównie ujawnienia opisowe, bez mierzalnych celów i wskaźników – wyjaśnia Patarska.

Również Aleksandra Stanek-Kowalczyk, ekspertka ds. zrównoważonego rozwoju

i partnerka EY Polska, ocenia, że kwestie dotyczące ładu korporacyjnego sprawiają spółkom największe problemy. Według niej firmy często podejmowały działania aktywne, nie myśląc o zrównoważonym rozwoju jako o strategicznym temacie. Dlatego też nie mają procesów zarządczych, struktur organizacyjnych ani polityk czy instrukcji, które porządkowałyby zarządzanie obszarem ESG.

Z kolei rosnąca jakość raportowania zagadnień dotyczących środowiska naturalnego, w tym klimatu, potwierdza Climate Crisis Awareness – prowadzone od kilku lat z inicjatywą SEG badanie, w ramach którego szczegółowo analizowane są raporty spółek w obszarze kwestii klimatycznych. Według ekspertów firm zaangażowanych w tę inicjatywę (Bureau Veritas, Energopomiar i Materiality) w raportach za 2022 roku widać było bardzo duży postęp.

Średnia ocena wzrosła do 40,2 proc. maksymalnej, czyli o 13,1 pkt proc. w ujęciu rocznym, a z kolei wyraźnie spadła liczba spółek, które otrzymały zerową punktację. W ubiegłym roku były to zaledwie 24 spółki w porównaniu z 52 rok wcześniej.

Wyzwania taksonomii

Poprzeczka w raportowaniu idzie jednak systematycznie w górę. Jak przypomina Mirosław Kachniewski, prezes SEG, w raportach za 2023 rok spółki będą musiały się już odnieść do kolejnych czterech celów klimatycznych taksonomii Sustainable Finance, dotyczących ochrony zasobów wodnych, gospodarki obiegu zamkniętego, zanieczyszczeń i bioróżnorodności. Co praw-

da nie chodzi tu o razie o za-raportowanie zgodności z taksonomią, a jedynie o wskazanie, jaka część działalności spółki objęta jest kryteriami taksonomicznymi (analiza zgodności z tymi kryteriami czeka spółki za rok), lecz raporty za 2022 r. pokazały, że dla sporej części firm unijna taksonomia jest dużym wyzwaniem.

Jak wynika z badania przeprowadzonego przez ekspertów Deloitte Sustainability Consulting CE na zlecenie BIK (objęło 165 podmiotów niefinansowych i finansowych), w dostępnych obecnie danych taksonomicznych

Prawie jedna trzecia spośród 152 badanych spółek nie ujawniła też informacji w zakresie spełnienia minimalnych gwarancji społecznych, a pięć firm wskazało wręcz na niezgodność z tym wymogiem.

Zdaniem Julii Patarskiej raportowanie ujawnień taksonomicznych będzie więc dla firm dużym wyzwaniem (w tym roku w raportach za 2023 r. obowiązek ujawnień w zakresie zgodności z taksonomią UE obejmie również instytucje finansowe, w tym banki).

Ekspertka Deloitte przyznaje też, że to wyzwanie wynika nie tylko z niedostatecznej

w raportach za 2023 r. będzie już objęta obowiązkowym audytem. Wprawdzie audyt ten odbędzie się dopiero za rok – przy badaniu sprawozdań za rok 2024, gdy przy pierwszym zastosowaniu ESRS nie będzie obowiązku podania danych porównawczych, ale jeśli takie dane z roku 2023 znajdą się w raporcie za rok 2024, biegły będzie musiał te dane zweryfikować.

Nic więc dziwnego, że duże spółki, które raporty za 2024 r. powinny przygotowywać zgodnie z CSRD i według unijnych standardów ESRS, już zaczęły dostosowywać się do nowych zasad. Na razie tych ogólnych, bo przedłużające się prace nad standardami skłoniły Komisję Europejską do odroczenia terminu przyjęcia sektorowych ESRS. Jak przypomina prezes SEG, tzw. bazy ESRS-y zostały formalnie przyjęte dopiero pod koniec ubiegłego roku.

Nielatwe prace nad standardami sektorowymi (docelowo mają powstać zasady dla 40 branż) tak mocno się przeciągają, że spółki będą zobowiązane uwzględnić je w raportowaniu dwa lata później, niż pierwotnie planowano, bo począwszy od raportów za rok 2027. Swoją decyzję o dwuletnim odroczeniu standardów raportowania zrównoważonego rozwoju dla poszczególnych sektorów KE tłumaczyła chęcią złagodzenia obciążenia związanych z wymogami sprawozdawczymi dla unijnych przedsiębiorstw.

Ten sam argument (podparty dodatkowo wysoką inflacją) stał też za decyzją o podwyższeniu progów finansowych w ramach CSRD. W wyniku tej zmiany nieco zmniejszy się liczba firm objętych nowym obowiązkiem.

Deficyt wiedzy

Jednak największe spółki giełdowe i prywatne (te drugie będą podlegały regulacjom dyrektywy od 2026 roku) nie powinny liczyć na to, że ominą je nowe wymagania. Tymczasem badanie firmy Baker Tilly wykazało, że pod koniec ub. roku tylko 12 proc. przedsiębiorstw w krajach Unii czuje się w pełni przygotowanych do regulacji CSRD, podczas gdy 57 proc. przyznało, że niewiele albo wręcz nic o nich nie wie. Być może dlatego ponad jedna piąta uczestników badania uważa CSRD jako ciężar z niewielką wartością dodaną.

Wiele firm obawia się dodatkowych, sporych kosztów związanych ze zbieraniem i analizą wielu różnych danych. Jak ocenił w ubiegłym roku Warsaw Enterprise Institute, polskie firmy bezpośrednio objęte dyrektywą CSRD co roku będą ponosić łączny koszt w wysokości od 1,4 do 2,6 mld zł. Wysokie koszty (rzędu nawet 8 mld zł rocznie) mogą też ponosić firmy będące ich kontrahentami.

Zbierania i analizy różnorodnych danych wymaga m.in. zasada podwójnej istotności, która – jak podkreśla prof. Bolesław Rok z Katedry Przedsiębiorczości i Etyki

63 proc.

inwestorów narzeka na jakość danych ESG firm

12 proc.

spółek w Unii

czuje się dobrze przygotowanych do wypełnienia wymogów dyrektywy CSRD

widzieć wiele luk i niedociągnięć. Autorzy badania zwracają uwagę, że tylko 84 proc. firm zobowiązanych do ujawnień taksonomicznych w ubiegłym roku (gdy ten obowiązek objął przedsiębiorstwa niefinansowe) opublikowało swoje raporty.

W dodatku raportowane przez spółki dane taksonomiczne były często niespójne i nie odpowiadały wymogom wskazanym przez regulatora; 79 proc. podmiotów nie opublikowało danych liczbowych dotyczących ich ekspozycji na działalność związaną z energią jądrową i gazem ziemnym.

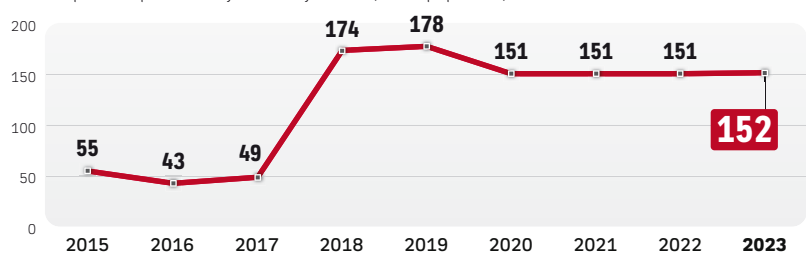
świadomości lub doświadczenia firm w raportowaniu. Problemem są także nieprecyzyjne wymogi regulatora, konieczność interpretacji przepisów, która wpływa na przyjętą metodologię, spełnienie dodatkowych wymogów (jak np. analiza fizycznych ryzyk klimatycznych), a przede wszystkim brak dostępu do kompletnych i wiarygodnych danych.

Dwuletnie odroczenie

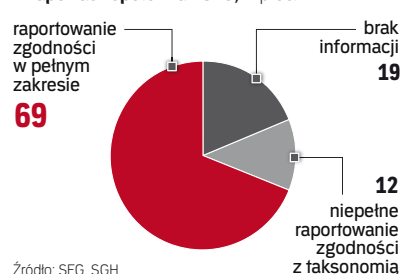
Mirosław Kachniewski zwraca też uwagę, że po raz pierwszy część informacji ESG

Szanse zrównoważonego rozwoju

Raportowanie niefinansowe w Polsce 2015–2023
liczba raportów opublikowanych w danym roku (za rok poprzedni)

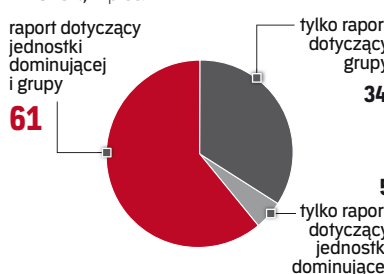


Informacje związane z faksonomią w raportach spółek za 2023, w proc.



Źródło: SEG, SGH

Forma raportów opublikowanych w 2023 r., w proc.



Standardy stosowane w raportach opublikowanych w 2023 r.



ważnych przygotowań do nowego obowiązku, to czeka je mocno stresujący przełom 2024 i 2025 roku. – Nie tylko będą musiały przeprowadzić po raz pierwszy np. proces definiowania istotności, ale też będą miały niewiele czasu na uzupełnienie potencjalnych, zidentyfikowanych luk – wyjaśnia ekspertka EY.

Do nowych wyzwań przygotowują się również przedsiębiorstwa, które obowiązkiem raportowym zostaną objęte w późniejszym czasie. – Już teraz sprawdzają, w których obszarach mogą usprawnić swoje procesy. Wiele z nich przeprowadza analizy gotowości do raportowania zgodnie z nowymi wytycznymi, sprawdzając swoje strategie, polityki i cele – twierdzi Julia Patorska.

Jednak pomimo wzrostu zainteresowania wśród dużych spółek, które pierwsze raporty niefinansowe przygotowują w roku 2026 (za rok 2025), to nadal w tej grupie debiutantów jest duży odsetek firm, które nie są świadome nowego obowiązku albo odkładają zarządzanie tematem ESG na rok 2025 r. Moim zdaniem to za późno – ocenia Aleksandra Stanek-Kowalczyk. Liczy jednak na to, że spółki z „pierwszej tury”, które opublikują swoje raporty za 2024 rok, podzielią się swoimi doświadczeniami i uświadomią innym podmiotom, że nie są to wymagania, do których można się przygotować w dwa tygodnie lub miesiąc.

Zdaniem prof. Roka za tą zwłoką stoi także kwestia braku implementacji dyrektywy CSRD do polskiego prawa, (co powinno nastąpić do początku czerwca br.). – Wiele firm czeka na polską ustawę, by zacząć się dostosowywać do konkretnych regulacji – wyjaśnia ekspert ALK.

Świadomy lider

Wiele zależy od top menedżerów firm. – Świadomość i zaangażowanie zarządów mają kluczowe znaczenie w kontekście przyjęcia nowych wymagań regulacyjnych. Bardzo ważne jest, żeby członkowie zarządów byli nie tylko świadomi nadchodzących zmian, ale także aktywnie uczestniczyli we wprowadzaniu nowych polityk i procesów – podkreśla Julia Patorska. Zwraca też uwagę na widoczną zależność między zaangażowaniem top menedżerów a jakością raportów niefinansowych spółek; firmy, które widzą wartość w raportowaniu niefinansowym i angażują kadre zarządzającą w proces jego tworzenia, często prezentują bardziej kompleksowe i rzetelne dane, co przekłada się na pozytywne efekty zarówno dla nich samych, jak i dla ich interesariuszy zewnętrznych. /@

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

a.blaszczak@rp.pl

w Biznesie Akademii Leona Koźmińskiego – jest kluczowym elementem nowych regulacji zawartych w CSRD. Zakłada ona, że spółki będą raportować te zagadnienia ESG, które są ważne z punktu widzenia wpływu, jakie ich działalność biznesowa wywiera na otoczenie (na środowisko naturalne i ludzi), informując także o wpływających na wartość firmy ryzykach i szansach w otoczeniu.

– Zgodnie z tą zasadą należy tak projektować strategię rozwoju firmy, aby systema-

tycznie zmniejszać negatywny wpływ jej produktów, usług, sposobu funkcjonowania na środowisko naturalne i otoczenie społeczne, a zwiększać wpływ pozytywny – wyjaśnia ekspert. A zmiana ta oznacza, że zamiast strategii wzrostu wartości przedsiębiorstwa i jego udziałów w rynku firmy będą musiały już na poważnie zadbać o strategię pozytywnego wpływu – dodaje prof. Rok.

Piotr Biernacki, przewodniczący Komitetu Zrównoważonego Rozwoju SEG (który jest też członkiem zespołu tworzą-

cego ESRS), podkreślał na łamach „Parkietu”, że pierwszym, podstawowym etapem przygotowań do sporządzenia raportu zrównoważonego rozwoju jest badanie podwójnej istotności. Pozwoli ono ustalić, które informacje są istotne i muszą się znaleźć w raporcie. – Dobrze przeprowadzone badanie istotności zajmuje ok. czterech miesięcy. Oczywiście można ten okres nieco skrócić, ale kosztem olbrzymiego wysiłku i ryzyka pominięcia jakiejś grupy interesariuszy czy grupy istotnych

danych – zaznacza Mirosław Kachniewski.

Czekając na ustawę

Dlatego też część międzynarodowych korporacji zaczęła robić takie badania w 2022 r. Według Julii Patorskiej również w Polsce niektóre z dużych firm przygotowujących się do wymagań CSRD przeprowadzają już analizy podwójnej istotności. Jak zaznacza Aleksandra Stanek-Kowalczyk, jeśli takie spółki nie zaczęły jeszcze po-

RYNEK ODZIEŻOWY

Jak polska branża modowa zamyka obieg tekstyliów

Obecnie znaczne ilości niepotrzebnej już odzieży są wyrzucane. Zarówno regulatorzy, jak i biznes chcą zmienić tę sytuację i racjonalnie wykorzystać zasoby zgodnie z zasadami gospodarki cyrkularnej.

MATERIAŁ POWSTAŁ WE WSPÓŁPRACY Z LPP

Konsumenci w UE wyrzucają rocznie ok. 11 kg tekstyliów na osobę. Selektywnej zbiórce podlega zaledwie 38 proc. odzieży i wyrobów tekstylnych wprowadzanych na rynek, a prawie dwie trzecie kończy na wysypiskach śmieci. Tak działa model gospodarki linearnej, opierającej się na założeniu: produkujemy – używamy – wyrzucamy.

Aby zmienić tę sytuację i rozsądniej wykorzystywać zasoby planety, niezbędne jest przejście na gospodarkę obiegu zamkniętego (GOZ). Tę konieczność i wyzwania dostrzegają zarówno organy legislacyjne, które dążą do transformacji modelu gospodarczego, jak i biznes, dla którego wdrażane przez UE regulacje są wsparciem we właściwych działaniach.

W stronę zrównoważonej produkcji

Efekty podążania za potrzebnymi regulacjami już są. Oprócz obowiązującej wszystkie duże podmioty dyrektywy CSRD, standaryzującej zasady

raportowania zrównoważonego rozwoju, pojawia się sporo wytycznych skierowanych do poszczególnych branż, takich jak unijna strategia na rzecz zrównoważonych wyrobów włókienniczych w obiegu zamkniętym przyjęta w 2022 r. Jej założenia zmierzają do tego, by do 2030 r. większość wyrobów włókienniczych wprowadzanych na europejski rynek cechowała się trwałością, nadawała do recyklingu i pozostawała wolna od niebezpiecznych substancji, a produkcja odbywała się z poszanowaniem środowiska i w sposób etyczny.

Także w 2022 r. Komisja Europejska wydała rozporządzenie ESPR dotyczące ekoprojektowania. Obejmuje ono wymogi związane z trwałością produktu, możliwościami jego ponownego użycia i naprawy, efektywnością energetyczną i oszczędnością zasobów, określa zawartość materiałów z recyklingu, a także zapowiada wprowadzenie obowiązków informacyjnych, w tym tzw. cyfrowy paszport produktu. W 2023 r. dokument zastrzeżono o bezpośredni zakaz niszczenia obuwi i odzieży.

Nowe przepisy obejmują także dyrektywę odpadową, która nakłada na producentów odpowiedzialność za zarządzanie odzieżą wprowadzoną przez nich na rynek. Dotyczy to m.in. kosztów związanych ze zbiórką i sortowaniem, transportem, przygotowaniem do ponownego użycia, recyklingu lub właściwej utylizacji. Dyrektywa musi zostać włączona

do ustawodawstwa krajowego państw członkowskich, a jej przepisy mają zacząć obowiązywać już od 1 stycznia 2025 r.

Działania biznesu

Wśród firm, które rozumieją konieczność zmian na rzecz domykania obiegu zasobów w zakresie tekstyliów, jest LPP. Firma wraz z innymi przedstawicielami biznesu i ekspertami wzięła udział w spotkaniach Okrągłego Stołu Zespołu ds. Zrównoważonej Mody powołanego przez UN Global Compact Network Poland. Ich celem było wypracowanie konkretnych rozwiązań dotyczących rozwoju sektora odzieżowego w kierunku mody cyrkularnej.

– Ogłoszenie przez Komisję Europejską w marcu 2022 r. strategii dla cyrkularnych i zrównoważonych tekstyliów stało się impulsem dla podjęcia działań w celu dostosowania zasad funkcjonowania polskiego biznesu odzieżowego do międzynarodowych standardów. Jestem przekonana, że wdrożenie opracowanych w ramach Okrągłego Stołu wskazówek zapewni ochronę konsumentów, poprawę bezpieczeństwa i jakości produktów, ale też promowanie innowacji w naszej branży – mówi Ewa Janczukowicz-Cichosz, ekspertka ds. zrównoważonego rozwoju w LPP, przedstawicielka spółki w Zespole ds. Zrównoważonej Mody.

Efektom niemal dwóch lat wymiany wiedzy i doświadczeń jest stanowisko zespołu



LPP realizuje zbiórkę używanej odzieży dowolnych marek już od 2018 roku

wobec regulacji UE oraz dziesięć rekomendacji dotyczących polskiego sektora mody. Obejmują one cztery obszary kluczowe dla efektywnej transformacji sektora i wdrażania rozwiązań zapewniających poszanowanie zasad zrównoważonego rozwoju. Dotyczą kwestii związanych m.in. ze standaryzacją polskich i międzynarodowych przepisów o zamykaniu obiegu odzieży, ze wsparciem oraz promowaniem technologii i modeli biznesowych opartych na idei cyrkularności mody, a także z informowaniem i edukacją konsumentów w tym zakresie oraz zapewnieniem równych warunków do konkurencji dla branż lokalnej i podmiotami spoza UE.

Konsekwentnie wdrażane przez LPP projekty z zakresu

kraje, gdzie działają salony marek należących do Grupy.

Pożądaną w ten sposób odzież LPP wykorzystuje m. in. jako zasób do technologii rozwijanej od 2022 roku ze start-upem Use Waste, który na zlecenie spółki opracowuje innowacyjną metodę produkcji przędzy z poliesterowych odpadów tekstylnych. Tylko w 2023 r. LPP przeznaczyło na ten cel 1 mln zł. Współpraca z Use Waste jest spójna z założeniami dyrektywy UE nt. odpadów, która wskazuje na konieczność finansowania przez branżę rozwoju nowych technologii recyklingu i sortowania.

Tak więc w obliczu wyzwań klimatycznych rola biznesu nie kończy się na dostarczaniu klientom odzieży. Ważne jest, by producenci wzięli odpowiedzialność za swój łańcuch wartości, a tym samym odpowiedzialność na oczekiwania rynku, klientów i legislacji.

Jednak, aby było to możliwe i efektywne, regulacje powinny być zharmonizowane i obowiązywać wszystkie podmioty sprzedające produkty na rynku europejskim, zapewniając równe warunki działania. Tymczasem obecnie na rynek europejski trafiają duże ilości produktów z azjatyckich platform sprzedażowych, które są w niższych cenach, ale nie wpisują się w unijną regulację. Tworzy to nierówną konkurencję i spowalnia proces zmian nawyków konsumenckich, który jest ważnym czynnikiem w drodze do zamknięcia obiegu zasobów. /@

ŚRODOWISKO

Biznes odkrywa bioróżnorodność

Niewiele firm docenia korzyści ze zróżnicowania biologicznego, choć sporo branż zależy od naturalnych ekosystemów.

ANITA BŁASZCZAK

Jeśli nie podejmiemy szybkich i skoordynowanych działań zmierzających do ograniczenia produkcji i konsumpcji na świecie, to globalne zużycie zasobów naturalnych na świecie może do 2060 r. wzrosnąć aż o 60 proc. w porównaniu z 2020 r., powodując znaczne zwiększenie szkód i zagrożeń – ostrzega ogłoszona niedawno najnowsza edycja Global Resources Outlook, raportu, który przygotowuje Międzynarodowy Panel ds. Zasobów (IRP) działający pod egidą Program Narodów Zjednoczonych ds. Środowiska (UNEP).

Według analiz IRP zużycie zasobów naturalnych Ziemi potrojiło się w ostatnich pięciu dekadach, a dalszy rozwój zasobochłonnej gospodarki przełoży się nie tylko na większe zanieczyszczenie środowiska, ale też na większe zagrożenie dla bioróżnorodności i zdrowia ludzi. Jak ostrzega IRP, świat stoi w obliczu potrójnego kryzysu planetarnego, który obejmuje zmiany klimatyczne, utratę różnorodności biologicznej oraz zanieczyszczenie i odpady.

Groźny scenariusz

Podczas gdy kryzys klimatyczny i problem odpadów już od dłuższego czasu są ważnym tematem debaty publicznej i działań regulatorów, to problem utraty bogactwa różnych form życia, czyli bioróżnorodności, oraz kryzysu ekosystemów pozostawał do niedawna w cieniu innych zagrożeń.

Ostatnie lata przyniosły tu jednak widoczną zmianę potwierdzoną także przez Światowe Forum Ekonomiczne. W jego tegorocznym raporcie

dotyczącym największych zagrożeń dla świata i globalnej gospodarki utrata bioróżnorodności i załamanie ekosystemów „awansowały” już na trzecie miejsce listy zagrożeń w perspektywie najbliższych dziesięciu lat (z czwartej pozycji w 2023 r.).

Rośnie bowiem to świadomość wzajemnej zależności, na którą zwraca uwagę Światowy Fundusz na rzecz Przyrody (WWF), przypominając, że połowa globalnego PKB zależy w znacznym stopniu od naturalnych ekosystemów. Mają one kluczowe znaczenie nie tylko dla rolnictwa, rybactwa, przemysłu drzewnego, ale także dla turystyki czy nowych technologii bazujących na minerałach ziem rzadkich.

Jak ostrzegają eksperci WWF, w negatywnym scenariuszu (czyli bez wprowadzenia radykalnych zmian w sposobach działania biznesu) do 2050 r. globalne straty wynikające ze spadku bioróżnorodności mogą wzrosnąć do 10 bilionów dolarów.

Rośnie presja regulacji...

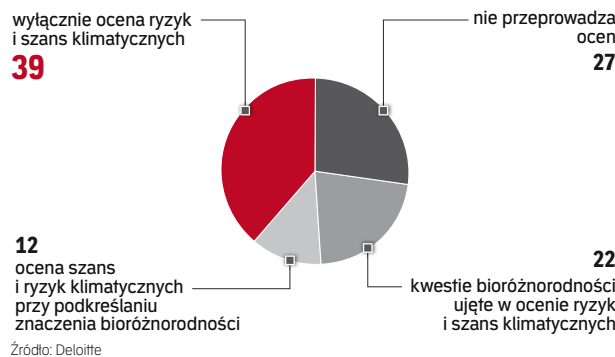
Na rosnącą świadomość zagrożeń związanych z utratą bioróżnorodności zwraca uwagę Robert Adamczyk, główny specjalista środowiskowy w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOiR) oraz członek zarządu Forum Odpowiedzialnego Biznesu (FOB). Podkreśla, że chociaż w unijnych i globalnych regulacjach największy nacisk kładzie się na kwestie klimatyczne, to przybywa też wymagań dotyczących ochrony natury.

Są one uwzględnione na przykład w dyrektywie w sprawie sprawozdawczości w zakresie zrównoważonego rozwoju (CSRD), która wprowadza nowe zasady raportowania

Źródła odczuwanej przez firmy presji na działania dotyczące ochrony bioróżnorodności, w proc.



Firmy o ocenie ryzyk i szans dotyczących bioróżnorodności i klimatu, w proc.



Źródło: Deloitte

niefinansowego. Duże spółki giełdowe muszą dostosować się do jej wymagań już w raportach za 2024 r., w których powinny określić również swoje oddziaływanie na bioróżnorodność (według ESRS E4) m.in. poprzez lokalizację inwestycji oraz przez łańcuch dostaw.

Firmy będą musiały dużo dokładniej analizować i szacować ryzyka związane ze swoją działalnością, sprawdzając także, czy ich dostawcy nie szkodzą środowisku – podkre-

śla Robert Adamczyk, który jest też ekspertem TNFD, międzynarodowej grupy zadaniowej w sprawie ujawniania informacji finansowych związanych ze środowiskiem.

Zdaniem eksperta powołania TNFD w 2021 r. potwierdza zmianę podejścia do bioróżnorodności, w którym coraz mniej będzie miejsca na greenwashing, a coraz ważniejsze będzie określenie oddziaływania firmy i jej inwestycji na środowisko.

O coraz większym zainteresowaniu tematem bioróżnorodności w międzynarodowym środowisku biznesowym mówi Irena Pichola, partnerka i liderka zespołu ds. zrównoważonego rozwoju w Polsce i Europie Środkowej w firmie Deloitte.

...i świadomość biznesu

Jak przewiduje Irena Pichola, już wkrótce debata o klimacie przekształci się w debatę o roli ekosystemów i ochronie bioróżnorodności, tym bardziej że jej utrata, będąca jedną z konsekwencji zasobochłonnej gospodarki, jest obecnie uznawana za jedno z największych zagrożeń dla ludzkości.

Przypomina o tym styczniowy raport Deloitte „Natura i biznes: pomiędzy ryzykami i szansami w zmieniającym się krajobrazie”, opracowany z inicjatywy Respect Energy, który podsumowuje też wyniki niedawnego badania świadomości i działań przedsiębiorstw w obszarze. Badanie, które objęło 91 firm z 11 sektorów i z 19 krajów (w tym z Polski), dowodzi, że świadomość przedsiębiorstw się zwiększa, w tym ta dotycząca potencjalnych zagrożeń biznesowych związanych ze środowiskiem naturalnym. Deklaruje ją 68 proc. ankietowanych firm, choć w Polsce świadomych tego zagrożenia jest mniej, bo 56 proc. spółek.

Badane firmy odczuwają też coraz silniejszą presję na podejmowanie działań związanych z bioróżnorodnością. Najczęściej (ponad połowa) mówią o nacisku ze strony rządu i kolejnych regulacji prawnych, ale 43 proc. przedsiębiorstw odczuwa również presję inwestorów, a także opinii społecznej i konsumentów. Ci nie pozostają obojętni na alarmujące doniesienia o szybko malejącej liczbie ga-

tunków i populacji dzikich zwierząt czy o związku między niszczeniem leśnych siedlisk a epidemiami nowych chorób. Nic więc dziwnego, że aż 86 proc. ankietowanych firm przewiduje, że presja na ochronę bioróżnorodności wkrótce wzrośnie – głównie z powodu regulacji.

320 firm pionierów

Zdaniem Sebastiana Jabłońskiego, prezesa Respect Energy, o ile biznes coraz lepiej radzi sobie z kwestiami klimatycznymi, o tyle bioróżnorodność pozostaje dla firm obcym zagadnieniem. Tymczasem oba te obszary są ze sobą nierozdzielnie związane, co widać choćby w unijnej taksonomii klasyfikującej inwestycje. Konieczne jest potwierdzenie, że inwestycja nie czyni poważnych szkód środowisku naturalnemu – przypomina prezes Respect Energy, który zachęca firmy do stałej analizy wpływu swojej działalności na środowisko, w tym na bioróżnorodność.

Na razie jednak połowa badanych firm nie wdraża ani nie planuje wdrażać inicjatyw w obszarze bioróżnorodności. Tylko co trzeci z ankietowanych uwzględnił w swoich analizach biznesowych (w ocenie ryzyka) różne aspekty związane z ochroną bioróżnorodności.

U nas grupa jest jeszcze mniejsza: 20 proc. I tylko dwie firmy z Polski (Respect Energy Holding i Cumulus Outdoor) znalazły się na ogłoszonej w Davos liście 320 spółek pionierów, które zdecydowały się na ujawnianie informacji związanych z bioróżnorodnością zgodnie z wytycznymi opracowanymi przez TNFD.

masz pytanie,
wyslij e-mail do autorki

a.blaszczak@rp.pl

OPINIA PARTNERA: CENTRUM UNEP/GRID-WARSZAWA



MARIA ANDRZEJEWSKA
dyrektor generalna Centrum UNEP/GRID-Warszawa

XX i XXI w. to lata dominacji człowieka na planecie. Rozwój cywilizacji odbywa się niestety kosztem ekosystemów przyrodniczych, eksploatując je w skali przekraczającej możliwości ich naturalnego odtwarzania. Ziemia staje się coraz mniej przyjazna dla ludzi. Przekroczyliśmy już sześć z dziewięciu granic planetarnych, a to według naukowców oznacza poważny wpływ na funkcjonowanie całego systemu planetarnego, a tym samym niebezpieczeństwo dla ludzkości. Sukces gospodarczy osiągamy kosztem środowiska, niszcząc je bezrefleksyjnie, a tym samym podcinając gałąź, na której siedzimy.

Zmiana świadomości liderów, jaką obserwujemy od kilku lat, ale też – a może przede wszystkim – regulacje unijne, wpływają na zmianę podejścia do relacji ze środowiskiem. W działaniach biznesu chodzi przecież nie tylko o zysk, ale też o rozwiązywanie problemów społecznych i środowiskowych.

Legislacje europejskie, np. dyrektywa CSRD, ale też wytyczne globalne wskazują na bezwzględna konieczność zrozumienia przez biznes relacji, jakie łączą go ze środowiskiem, oraz zaangażowania w działania na rzecz ochrony i odtwarzania ekosystemów.

Służą temu m.in. wytyczne TNFD opracowane w ramach United Nations Environment Programme Finance Initiative (UNEP FI). Rekomendacje Taskforce on Nature-related Financial Disclosures (TNFD) mają na celu wsparcie biznesu w ocenie, raportowaniu oraz działaniach w zakresie ich zależności, wpływów, ryzyk i możliwości wynikających z relacji ze środowiskiem. Ich ważnym celem jest przeciwdziałanie utracie bioróżnorodności poprzez osadzenie oceny ryzyka i wpływu działań gospodarczych na środowisko w decyzje biznesowe i finansowe. Pomagają identyfikować i zarządzać ryzykami związanymi z bioróżnorodnością, ale także poznać możliwości wspierające jej zachowanie, co pozwala firmom nie tylko zmniejszać negatywny wpływ na środowisko, ale też przyczynić się do jego ochrony. O tym, dlaczego i jak chronić bioróżnorodność, mówi ONZ-owska Dekada Odtwarzania Ekosystemów, której założenia realizuje w Polsce program Re:Generacja ustanowiony przez UNEP/GRID-Warszawa w roku 2021. Skupia się on na ochronie i odtwarzaniu obszarów o szczególnym znaczeniu dla zdrowia człowieka, istotnych z punktu widzenia pochłaniania dwutlenku węgla czy zachowania unikatowych, ginących gatunków. Program bazuje na bezpośredniej współpracy z parkami narodowymi, krajobrazowymi, zarządzającymi ekosystemami miejskimi, umożliwiając biznesowi zaangażowanie się w działania na rzecz bioróżnorodności. ■

OPINIA PARTNERA: HENKEL



KIRIL MARINOV
dyrektor zarządzający Henkel Consumer Brands

Od lat Henkel aktywnie włącza się w zmiany prowadzące do bardziej zrównoważonego działania. Globalne zmiany klimatu, zanieczyszczenie środowiska, ochrona i regeneracja naturalnych zasobów to kluczowe wyzwania, przed jakimi stoi ludzkość. Jesteśmy świadomi, że podejmowane przez nas decyzje wpływają nie tylko na naszą najbliższą przyszłość, lecz także na to, w jakim świecie będą żyły kolejne pokolenia. W ten sposób nasza misja „Pioneers at heart for the good of generations” jest nie tylko hasłem, ale przede wszystkim motorem napędowym w dążeniu do bycia pionierem i liderem zrównoważonego rozwoju. Dlatego nie idziemy na kompromisy i stawiamy sobie ambitne cele. Zmieniamy sposób, w jaki wykorzystujemy surowce, przekształcamy nasze procesy produkcyjne, a także formuły produktów. Wszystko to z myślą o środowisku, coraz efektywniejszym wykorzystywaniu zasobów i budowaniu naszej przewagi konkurencyjnej. W dokumencie strategicznym 2030+ Sustainability Ambition Framework ogłosiliśmy zagadnienia, na których koncentrujemy się w strategii zrównoważonego rozwoju, i konkretne numeryczne cele do osiągnięcia. Wśród najważniejszych celów są te związane z ochroną klimatu – mówiące o stopniowym ograniczeniu emisji CO2 – oraz te związane z gospodarką cyrkularną – jak zwiększanie wykorzystania wtórnego plastiku w opakowaniach i pełna ich przetwarzalność.

Corocznie notujemy i z dumą ogłaszamy postępy, które udaje nam się osiągnąć w stosunku do bazowego 2010 r. I tak w 2022 r. zaraportowaliśmy zmniejszenie emisji CO2 w naszych procesach produkcyjnych na tonę wytworzonego produktu o 55 proc., a udział energii elektrycznej z OZE w ogólnym zużyciu zwiększył się do 70 proc. Już sześć naszych zakładów produkcyjnych osiągnęło status zeroemisyjnych. Konsekwentnie dążymy do gospodarki o obiegu zamkniętym, korzystając z opakowań przyjaznych środowisku. Do końca 2024 r. w naszych opakowaniach produktów konsumenckich udział wtórnego plastiku osiągnie 38 proc. Ale mamy już przykłady butelek o znacznie wyższej zawartości wtórnego plastiku, np. butelka żelu do prania Persila wykonana jest w 50 proc. z plastiku z recyklingu. Butelki szamponów i odżywek marki Syoss oraz transparentne butelki szamponów i odżywek ekspresowych marki Gliss są wykonane w 100 proc. z plastiku z recyklingu.

Jesteśmy pionierem innowacyjnych rozwiązań przyszłości. We współpracy z firmą BASF zastępujemy surowce pozyskiwane wcześniej z ropy naftowej oraz wykorzystywane do produkcji detergentów i kosmetyków surowcami wytwarzanymi ze źródeł odnawialnych, np. odpadów rolniczych. Pamiętajmy, że planety nie otrzymaliśmy w spadku po rodzicach, a jedynie pożyczylimy ją od dzieci, bierzemy na siebie współodpowiedzialność kształtowania bardziej zrównoważonej przyszłości dla nas wszystkich. Jednak dopiero suma wielu wysiłków i działań oraz współpraca wszystkich biznesowych partnerów i konsumentów w całym łańcuchu wartości może przynieść efekt skali. Do udziału w tej wspólnej podróży ku lepszemu jutru serdecznie zapraszamy. ■

GOSPODARKA

Kapitał skręca w stronę ESG

Kredyty, obligacje i akcje spółek mają coraz większy komponent związany ze zrównoważonym rozwojem.

KATARZYNA KUCHARCZYK

Unia Europejska chce osiągnąć zerową emisyjność do 2050 r. Aby zrealizować ten ambitny plan, konieczne jest przekierowanie kapitału w stronę bardziej zrównoważonych inwestycji.

To proces, który obserwujemy już od kilku lat. Jest on pokłosiem rosnącego zapotrzebowania na zielone finansowanie, ale także unijnych regulacji. Znacząco wzmacniają one ramy zrównoważonego finansowania, zobowiązując instytucje finansowe i firmy do uwzględnienia czynników ESG w swoich działaniach.

Jednym z najważniejszych elementów jest Taksonomia, czyli klasyfikacja definiująca kryteria działalności gospodarczej zgodne ze zrównoważonym rozwojem. Jest to część strategii, która ma na celu przekształcenie europejskiego systemu finansowego w silny motor zmian na rzecz ekologii – mówi Marcin Tytkowski, dyrektor w Crido.

Dodaje, że jednym z jej elementów jest raportowanie GAR (ang. Green Asset Ratio), do którego zobowiązane są instytucje finansowe. To miara wykorzystywana do oceny stopnia zrównoważonego rozwoju i „zieloności” portfela aktywów instytucji finansowych.

Banki wyznaczają trend

Zwrot w kierunku zielonego finansowania to nie moda, ale długofalowy trend. Działające w naszym kraju banki mają tę świadomość. Wśród priorytetów na 2024 r. wskazują m.in. wdrożenie unijnych regulacji oraz rozwój zielonej oferty produktowej – wynika z badania firmy doradczej PwC.

Instytucje finansowe już uwzględniają ocenę ryzyka ESG w kluczowych obszarach działalności oraz tam, gdzie jest to wymagane przez obecnie obowiązujące regulacje. Natomiast planowane poszerzenie oferty dotyczy m.in.

rozwoju oferty kredytów na inwestycje mające na celu ograniczenie emisji CO₂ i innych gazów cieplarnianych. Rośnie też oferta kredytów z dopłatami z krajowych lub unijnych funduszy wsparcia transformacji środowiskowej. Trzy czwarte banków deklaruje wprowadzenie dodatkowych usług wspierających transformację swoich klientów. Zapowiadają też odejście od finansowania związanego z paliwami kopalnymi (część banków już się z tego wycofała).

Ryzyko związane z ESG dotyczy kilku obszarów. Najczęściej uwzględniane przez banki w procesach kredytowych jest ryzyko klimatyczne. Ale obszary „S” (społeczny) i „G” (ład korporacyjny) też zyskują na znaczeniu.

I tak na przykład pozytywnym zaskoczeniem jest skala uwzględniania przez działające w Polsce banki ryzyka społecznego. Co ciekawe, rodzime instytucje pod tym względem wypadają nie gorzej niż największe banki na rynku europejskim oraz znacznie lepiej



Wartość zielonych aktywów na świecie systematycznie rośnie

niż małe instytucje finansowe z zagranicy.

Konkretne korzyści

Skuteczne zarządzanie kwestiami ESG przynosi szereg korzyści. Ułatwia dostęp do kapitału i obniża koszt jego pozyskania. Coraz popularniejsze staje się finansowanie powiązane z realizacją konkretnych celów z zakresu ESG lub osiągnięciem określonego poziomu ratingu.

Eksperci potwierdzają, że zainteresowanie zrównoważonym finansowaniem nieprzerwanie rośnie.

Ten trend wyraźnie obserwujemy we własnych wyni-

kach. Łączna wartość bilansowa zrównoważonego finansowania udzielonego przez bank na koniec 2023 r. osiągnęła 9 599 mln zł, co oznacza wzrost rok do roku o niemal 50 proc. – wskazuje Magdalena Obłozka, ekspertka koordynująca proces raportowania ESG w Banku BNP Paribas.

Wtórnie jej Tomasz Kujawa, dyrektor inwestycyjny funduszu Abris Capital Partners. – Od kilku lat obserwujemy wzmożone i ciągle rosnące zainteresowanie kwestiami ESG zarówno dawców kapitału obcego (dłużnego), jak i własnego (udziałowego) – mówi. Dodaje, że ta dynamika jest nie tylko pochodną samych regulacji, ale co ważniej-

sze – konstatacji profesjonalnych uczestników rynku, że silna i przemyślana strategia ESG znajduje swoje odbicie w bezpieczeństwie prowadzonego biznesu, a w konsekwencji również jego zyskowności i wynikach finansowych.

Bezpośredni pomiar wpływu ESG na rezultaty finansowe i wycenę przedsiębiorstwa jest trudny, ponieważ widać go w długim horyzoncie czasowym. Jednak już teraz liczne badania potwierdzają istnienie związku pomiędzy wysokimi standardami ESG a zwrotami dla inwestorów. Według raportu firmy McKinsey w niemal

dalej na »S6

MATERIAŁ PARTNERA: GENERALI POLSKA

Regulacje związane z ESG to szereg wyzwań



JUSTYNA SZAFRANIEC

dyrektorka ds. PR
w Generali Polska

Jakie wyzwania firmy z sektora finansów napotykają przy wdrażaniu unijnych regulacji związanych z ESG? Zaczynamy od tego, co jest celem tych wszystkich przepisów? Po co instytucje unijne je wprowadzają?

Regulacje te mają zachęcić zarówno firmy, jak i osoby indywidualne do zielonej i społecznej transformacji. Mają skłonić do konkretnych postaw i zachowań. Sektor finansowy odgrywa w tych zmianach szczególną rolę. Jeżeli powiemy, że jest krwiobiegiem gospodarki, to wprowadzając pewne wymagania i ograniczenia podmioty finansowe skłaniają firmy z innych sektorów do zmian.

Oczywiście na te zmiany najbardziej podatne są i mają największe możliwości duże podmioty. Jeżeli jednak te podmioty następnie zwracają uwagę, by ich dostawcy i podwykonawcy stosowali konkretne kodeksy postępowania, to również mniejsze podmioty gospodarcze zaczynają działać w sposób coraz bardziej odpowiedzialny, zwracając uwagę na środowisko, zachowanie w stosunku do społeczności, w tym do swoich pracowników, oraz na ład korporacyjny.

Ten „łańcuch” powiązań sprawia, że regulacje stają się

krok po kroku realnym działaniem. Nawet jeżeli na początku wydają się być tylko obowiązkiem informacyjnym.

Jeżeli już mówimy o informacji, to u podstaw części dyrektyw związanych z raportowaniem jest porównywalność publikowanych przez poszczególne podmioty informacji tak, aby uczestnik rynku mógł świadomie wybrać, czy chce np. inwestować w podmiot A czy w B i jakie jest podejście tego podmiotu do ESG.

Poważne obowiązki

Oczywiście wdrożenie tych regulacji jest wyzwaniem dla wszystkich podmiotów, przede wszystkim duża liczba regulacji prawnych i niejednoznaczność oraz różnorodność definicji w poszczególnych aktach prawnych. Warto podkreślić, że zakłady ubezpieczeń działają na rynku regulowanym w gąszczu przepisów europejskich i lokalnych.

Dodatkowo wszystkie podmioty mają problem z dostępem do danych np. w przypadku liczenia wpływu na elementy ESG, szczególnie z zebraniem takich danych z zewnętrznych podmiotów, w łańcuchu dostaw. Dlatego inwestują w narzędzia, które te dane dostarczają.

Zaczynając od początku, w kontekście ESG ubezpieczyciele wdrożyli rozporządzenie SFDR. W przypadku zakładów ubezpieczeń dotyczyło ono głównie produktów ubezpieczeniowych z komponentem inwestycyjnym. Do tego rozporządzenia zostały wydane delegowane rozporządzenia wykonawcze tzw. RTS.

Rozporządzenie to nakłada na podmioty, które oferują te produkty, obowiązek ujawn-

ienia wpływu (PAI = principal adverse impact).

W przypadku ubezpieczycieli na to rozporządzenie nakładają się zmiany dwóch rozporządzeń delegowanych do dyrektywy IDD: dotyczące produktu i dystrybucji ubezpieczeń. Zmiany te polegają na uwzględnieniu kwestii ESG w procesach regulowanych w tych rozporządzeniach. Obowiązują one od 2 sierpnia 2022 r. Wdrażając te

regulacje, ubezpieczyciele jednocześnie uwzględniają m. in. interwencję produktową KNF czy wymogi dyrektywy Solvency II.

Kolejnym elementem jest taksonomia środowiskowa, czyli klasyfikacja innych produktów, na zielone i niezielone. W przypadku ubezpieczeń dotyczy ona tylko produktów majątkowych i odnosi się do dwóch z sześciu celów wymienionych w taksonomii: przeciwdziałania zmianom klimatu i adaptacji do zmian klima-

tu. Jednocześnie produkty te nie mogą w istotny sposób naruszać pozostałych czterech z tych sześciu celów (do not significantly harm = DNSH) oraz zachować minimalne środki bezpieczeństwa (minimum safe guard), czyli w skrócie prawa człowieka i wytyczne dotyczące prawa pracy.

I ponownie zostało wydane rozporządzenie delegowane do taksonomii – TSC, które zawiera dodatkowe wymogi dla poszczególnych produktów, rodzajów działalności, które muszą być spełnione, by mogły być one uznane za taksonomiczne.

W planach jest również uchwalenie przez organy UE taksonomii społecznej, która ma objąć aspekty społeczne i ład korporacyjny.

Kolejny akt prawny, który dotyczy ESG, to dyrektywa CSRD, która zastępuje NFRD (Non-Financial Reporting Directive). W Generali robimy to już od lat, gdyż raportujemy jako część międzynarodowej grupy. CSRD wprowadza również raport zintegrowany – dane finansowe i niefinansowe będą ujawniane w jednym dokumencie, by pokazać, że są tak samo istotne. Grupa Generali twarde – liczbowe cele ESG wyznacza sobie już w kolejnym cyklu strategicznym, a zintegrowany raport

wyduje od kilku lat. Do tej dyrektywy również wydane jest rozporządzenie wykonawcze – ESRS.

Rzeczywiste działania

To tylko przegląd wybranych regulacji, które pokazują ich mnogość i skomplikowanie. Przepisy te są zmieniane, zmienia się również ich interpretacja. Wpływa to na brak przewidywalności działania w biznesie, ale również wnoszą ryzyko, że zostaniemy źle zrozumiani. W tym kontekście wszystkie podmioty, szczególnie regulowane, muszą być szczególnie ostrożne, by realizując wymogi formalne, ich działania nie zostały zakwalifikowane jako greenwashing.

Regulacje te mają skłonić do zmiany i dają ramy oraz możliwość kontrolowania tych aspektów u siebie, jak i porównania z konkurencją. Pozwalają również inwestorom i klientom wybrać świadomie. Dzięki tym działaniom firmy mogą wpływać na otoczenie, by w łagodny sposób skłaniać do zachowań odpowiedzialnych z dbałością o środowisko, wszystkie grupy interesariuszy, a podstawą tego powinny być prawidłowo zorganizowane procesy zgodnie z najlepszymi praktykami ładu korporacyjnego.

” Regulacje stają się krok po kroku realnym działaniem. Nawet jeżeli na początku wydają się być tylko obowiązkiem informacyjnym

nień na stronie www. Miało ono na celu zapewnienie końcowemu inwestorowi porównania, by mógł podjąć świadomą decyzję, w co chce inwestować.

W ramach tego rozporządzenia podmioty obowiązane identyfikują i ujawniają informacje w dwóch perspektywach – czynniki ESG, które mają wpływ na przedsiębiorstwo (sustainability risk), i odwrotnie – kwestie środowiskowe, społeczne, na które przedsiębiorstwo ma nieko-

GOSPODARKA

Kapitał skręca w stronę ESG

ciąg dalszy z S5

70 proc. analizowanych przypadków potwierdzono pozytywny wpływ implementacji zasad zrównoważonego rozwoju na osiągnięte zwroty z inwestycji.

Istotną kwestią w zakresie zrównoważonego finansowania są ratingi. Tu niestety nadal brakuje jednolitych standardów oraz obiektywnej i transparentnej metodologii. – Wydaje się, że to naturalne w tak wczesnej fazie rozwoju tego rynku i wdrażaniu samej filozofii ESG w Polsce – podkreśla Kujawa.

O tym, że rynek zielonego finansowania ewoluuje i dopiero nabiera dojrzałości, symbolicznie świadczy planowana likwidacja indeksu WIG-ESG. Pod koniec czerwca zniknie z notowań, ale warszawska giełda deklaruje, że przygotuje inne instrumenty finansowe związane ze zrównoważonym rozwojem, które będą lepiej odpowiadać na zapotrzebowanie rynkowe.

Świat odchodzi od węgla

Na zainteresowanie zielonym finansowaniem warto patrzeć w perspektywie długofalowej, bo „covidowe” lata zaburzają statystyki. Dobrze pokazują to dane dotyczące zielonych obligacji. Ówczesne rekordowe wartości były napędzane niskimi stopami procentowymi i emisjami bezpośrednio niwelującymi skutki pandemii. Obecnie sprzedaż zielonych obligacji jest nadal niższa niż w rekordowym 2021 r., ale znacznie wyższa niż w latach przedpandemicznych. Prognozy na 2024 r., bazujące na wyliczeniach ING i ABM Amro, zakładają wartość sięgającą 500 mld dol.

Kamil Witkowski, dyrektor ds. finansowania strukturalnego w Santander Bank Polska, W wskazuje na ciekawe dane będące potwierdzeniem rosnącego zainteresowania zielonymi obligacjami: ich udział w całym rynku obligacji w latach 2022–2023 utrzymał się na poziomie 16 proc., podczas gdy w 2019 r. był jeszcze o 10 pkt proc. niższy.

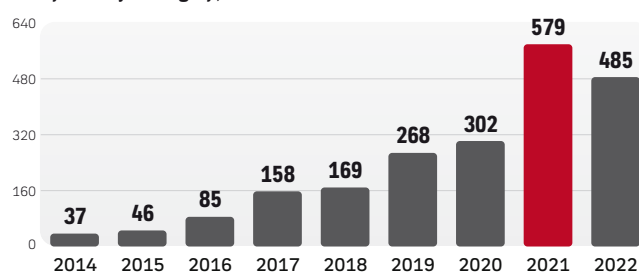
Zielone finansowanie zyskuje na znaczeniu wraz z postępującą transformacją energetyczną. Zgodnie z danymi Międzynarodowej Agencji Energii w ostatnich latach świat inwestuje w niskoemisyjną energetykę znacznie więcej niż w ropę. To pozytywny trend nie tylko w kontekście walki o zahamowanie zmian klimatu, ale również w aspekcie gospodarczym.

Dekarbonizacja ma długofalowy pozytywny wpływ na PKB. Każdy dolar przeznaczony na odnawialne źródła energii oznacza ok. 150 proc. zysku dla gospodarki, czyli trzykrotnie więcej niż w przy-



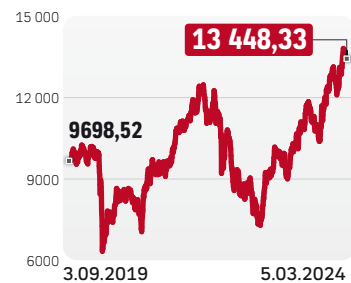
Investorzy na rynkach kapitałowych oczekują od firm przestrzegania wzmożonych wyników z ESG oraz rzetelnego raportowania

Emisje zielonych obligacji, w mld dol.

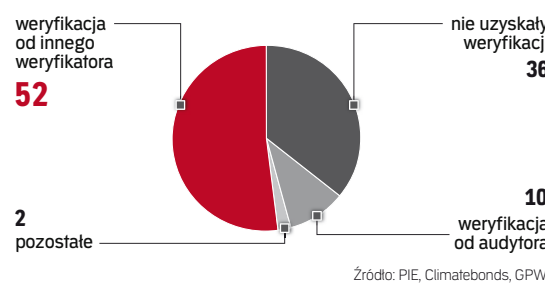


488
mld dol.
wynosi
wartość prognozowanych
na 2024 r. emisji
zielonych obligacji

WIG-ESG, w pkt



Odsetek firm z S&P 500, które raportują zweryfikowane dane ESG



Źródło: PIE, Climatebonds, GPW

padku inwestycji w obszarze paliw kopalnych – szacuje Polski Instytut Ekonomiczny (PIE).

Z wyliczeń PIE wynika również, że pozostanie przy węglu oznaczałoby ponaddwukrotny wzrost kosztów energii po 2030 r. A za kilkanaście lat energetyka oparta na węglu będzie o niemal połowę droższa niż OZE. Dodatkowym argumentem za odejściem od tradycyjnych paliw kopalnych jest konieczność dywersyfikacji źródeł energii po wybuchu wojny na Wschodzie. Jeszcze w 2020 r. 44 proc. węgla, 45

proc. gazu ziemnego i 25 proc. ropy importowanych do Unii pochodziło z Rosji. Dwa lata temu Komisja Europejska opublikowała plan RePowerEU, zakładający dywersyfikację kierunków dostaw gazu, postawienie na energię z OZE oraz rozwój rynku wodoru i biopaliw. Oszacowała, że odejście od rosyjskich paliw pozwoli zaoszczędzić 100 mld euro rocznie.

Legislacyjne rozszady

Institucje finansowe dysponują coraz lepszymi narzędziami do prześwietlania działalności przedsiębiorstw starających się o zielone finansowanie, a jakość i porównywalność tych danych jeszcze wzrosnie dzięki dyrektywie CSRD (ang. Corporate Sustainability Reporting Directive). Ustawa o rachunkowości, do której implementowano przepisy poprzedniej dyrektywy NFRD, stawała niskie wymagania wobec stosunkowo małej liczby przedsiębiorstw, tzn.

zatrudniających ponad 500 osób i spełniających jedno z dwóch kryteriów finansowych. Zgodnie z wymogami tej ustawy jednostka miała do sporządzenia oświadczenie na temat informacji niefinansowych.

– W porównaniu z publikowanymi dobrowolnie raportami zgodnymi na przykład z GRI Standards ustawa wymagała niewiele. Poprawnie przygotowane oświadczenie mogło mieć wielkość nawet kilku stron A4, a weryfikacja była zero-jedynkowa: czy jest częścią sprawozdania z działalności, czy nie – komentuje Ewa Solarz, szefowa obszaru ESG z Tailors Group. Dodaje, że te wymogi nie były restrykcyjne, a wiele spółek decydowało się na opracowanie raportów o wiele szerszych, często wykorzystując dobrowolne standardy raportowania niefinansowego.

Spółki które już raportowały zgodnie z dyrektywą NFRD od dość długiego czasu miały już zatem świadomość zbliżających się zmian.

– Kluczową zmianą, jakiej się spodziewały, było przejście na jednolite standardy raportowania na podstawie tzw. standardów ESRS oraz zmiana katalogu kwestii objętych obowiązkowym raportowaniem. Stąd też od ponad dwóch lat mogliśmy obserwować wysyp szkoleń i wydarzeń przeznaczonych dla kwestii raportowania pod nowymi zasadami – mówi Joanna Chmielińska z kancelarii Kopec Zaborowski.

Dodaje, że główny problem napotykanym przez praktyków polegał natomiast na tym, że stosunkowo późno – jak na skalę zbliżających się zmian – pojawiają się normy doszczegóławiające nowe obowiązki, w tym nowe standardy raportowania. Część z nich jeszcze nie ujrzała światła dziennego, co de facto oznacza, że kompletny start nowego systemu raportowania się opóźni.

Dodatkowym problemem, z którym mierzą się firmy na obecnym etapie, jest zmiana podejścia do kwestii ujawnianych w raporcie.

– Zgodnie z przepisami CSRD raportowaniem powinny być objęte wszystkie kwestie, które przejdą tzw. test podwójnej istotności dla przedsiębiorstwa. W teorii łatwo zrozumieć to pojęcie, natomiast dla praktyków jest ono nie lada wyzwaniem – mówi Joanna Chmielińska.

Teraz, na przełomie pierwszego i drugiego kwartału, wiele firm jest właśnie w trakcie analizy podwójnej istotności.

– To mocny start, po którym możemy spodziewać się, że napięcie będzie rosło. Przed firmami zebranie danych w nowej formie, zarówno ujawnień przekrojowych, jak i tematycznych, opracowanie treści oświadczenia, a także audyt – podkreśla Ewa Solarz.

Spółki raportujące za 2024 r. zgodnie z nowymi zasadami wytyczają szlak innym. Tworzą zbiór praktyk, na których

będą wzorowały się kolejne przedsiębiorstwa.

Inwestycja w przyszłość

W gronie firm, które od dłuższego czasu przygotowują się do zmian w zakresie raportowania ESG, jest m.in. grupa Dom Development. Jak to wygląda w praktyce? – Pierwszym krokiem było opracowanie strategii ESG, w której ustaliliśmy kierunki naszych działań. Kolejnym było przygotowanie pierwszego, dobrowolnego, niefinansowego raportu ESG za 2021 r. i 2022 r. W ten sposób 2021 r. stał się naszym rokiem bazowym, do którego odniesiemy się, przedstawiając np. obliczane przez nas emisje i ich redukcje – opowiada Anna Bączyk, koordynator ds. ESG w Dom Development. W raporcie za 2023 r., tam, gdzie było to możliwe, firma już uwzględniła zmiany związane z CSRD.

– Zmiana podstawy raportowania wiąże się z nową gigantyczną pracą, ponieważ nakłada na nas obowiązek raportowania wyników w szerszym zakresie niż dotychczas – podkreśla Anna Bączyk. W jej ocenie największym wyzwaniem raportowania CSRD jest poprawna ocena podwójnej istotności. – Musimy przeprowadzić ocenę ryzyka związanego z kwestiami ESG w różnych horyzontach czasowych, które uwzględniają potencjalne zmiany klimatyczne w przyszłości – mówi Bączyk.

Wszystkie te działania wiążą się z dodatkowymi kosztami, na które spółki muszą być przygotowane. Ale w długofalowej perspektywie powinny one procentować. Bo zrównoważony rozwój to inwestycja w przyszłość. Inwestycja, która dotyczy nie tylko poszczególnych firm, ale całego ekosystemu obejmującego gospodarkę, społeczeństwo i środowisko. /©

masz pytanie,
wyślij e-mail do autorki

k.kucharczyk@rp.pl

83 proc.

banków rozszerzy ofertę produktów ESG

75 proc.
instytucji
finansowych

zamierza wprowadzić dodatkowe usługi wspierające zieloną transformację swoich klientów

MATERIAŁ PARTNERA: BOŚ BANK

Zielone finanse podstawą zrównoważonego rozwoju

Największe spółki giełdowe, banki oraz ubezpieczyciele już od 2025 r. będą zobowiązane do publikacji sprawozdań w zakresie zrównoważonego rozwoju (za bieżący rok), prezentujących niefinansowe aspekty ich działalności, zgodnie z wytycznymi unijnej dyrektywy CSRD. To już kolejna regulacja dotycząca zagadnień ESG, która w pierwszej kolejności dotyczy największych przedsiębiorstw oraz sektora finansowego, a z czasem obejmie coraz szerszą grupę podmiotów.

Nowe obowiązki wpisują się w trend rosnącego znaczenia ESG w biznesie, instytucjach finansowych, jak i wśród inwestorów.

Inwestorzy wolą firmy, które potrafią zarządzać ryzykami ESG

„Kwestie ESG powinny być uwzględnione bezpośrednio w strategiach korporacyjnych firm” – tak uważa 70 proc. inwestorów i analityków, którzy wzięli udział w globalnym badaniu PwC „Global Investor Survey”, zaprezentowanym w listopadzie ubiegłego roku. 66 proc. respondentów uważa przy tym za zasadne ponoszenie przez firmy wydatków odnoszących się do kwestii ESG, które są istotne dla ich działalności, nawet jeśli takie wydatki obniżają rentowność w krótkim terminie. Jeszcze więcej respondentów, bo aż 75 proc., zgodziło się ze stwierdzeniem, że sposób, w jaki firma zarządza ryzykami związanymi ze zrównoważonym rozwojem, jest ważnym czynnikiem branym pod uwagę przy podejmowaniu przez nich decyzji inwestycyjnych.

Z ankiety PwC wynika, że 69 proc. inwestorów zwiększyłoby swoje inwestycje w spółki, które skutecznie zarządzają kwestiami zrównoważonego rozwoju istotnymi dla wyników i perspektyw przedsiębiorstwa, a 67 proc. zwiększyłoby inwestycje



ANNA BURZA

Klienci szukający finansowania, nawet jeśli regulacje z zakresu zrównoważonego rozwoju jeszcze bezpośrednio ich nie dotyczą, muszą liczyć się z tym, że ESG ma coraz większe znaczenie dla instytucji finansowych.

w spółki, które zmieniają swoje praktyki biznesowe, aby wyrzucić korzystny wpływ na otoczenie.

Banki chcą być bardziej „zielone”

Podobnie jest w przypadku banków, które już teraz są zobowiązane m.in. do publikowania Green Asset Ratio, czyli wskaźnika prezentującego udział „zielonych aktywów” w portfelu kredytowym. Obowiązek ten niewątpliwie przyczynił się do przyspieszenia dostosowywania modeli biznesowych banków do zmieniającego się otoczenia, co widoczne jest w ich ewoluującej ofercie produktowej – coraz trudniej znaleźć w Polsce bank, który nie posiada w swojej ofercie jakieś formy finansowania przedsiębiorstw proekologicznych.

Rosnąca rola zagadnień ESG, w tym znaczenia ryzyk pozafinansowych, wpływa również na ocenę poszczególnych inwestycji przez banki, czego przykładem są prace nad mechanizmami włączania kryteriów oceny zrównoważonego rozwoju do modeli scoringu kredytowego.

„Zielone” zmiany w bankach przekładają się z kolei na pozostałe sektory gospodarki. Klienci szukający finansowania, nawet jeśli regulacje z zakresu zrównoważonego rozwoju jeszcze bezpośrednio ich nie dotyczą, muszą liczyć się z tym, że kwestie ESG mają coraz większe znaczenie dla instytucji

finansowych, a to z kolei będzie się przekładać na dostępność i koszt finansowania. W efekcie, firmy, które nie będą właściwie uwzględniać czynników ESG w swojej działalności, mogą mieć realny problem z pozyskaniem finansowania zewnętrznego, a co za tym idzie – mogą stać się mniej konkurencyjne, a ich możliwości rozwoju będą ograniczone. Tym samym, banki stawiane są w podwójnej roli – przedmiotu regulacji i jednocześnie animatora zielonej transformacji. Innymi słowy, rozwój zrównoważonego finansowania przyczynia się do upowszechniania ESG w całej gospodarce.

Znaczenie ratingów ESG

Samo identyfikowanie kwestii ESG, mierzenie oraz raportowanie wpływu działalności firm na otoczenie dla wielu z nich może być dość kłopotliwe. Standardy w tym zakresie wciąż się tworzą, a na rynku jest deficyt specjalistów z kompetencjami z zakresu sprawozdawczości i zarządzania kwestiami ESG.

Stąd nie dziwi fakt, że wśród przedsiębiorstw – w szczególności tych, które na to stać – coraz większą popularnością cieszą się ratingi ESG nadawane przez renomowane agencje, takie jak Fitch, MSCI, Moody's, Sustainalytics czy ISS. Podanie się ocenie zewnętrznego, niezależnego audytora pozwala z jednej strony okiełznać zagadnie-

nia związane z pozafinansowymi aspektami działalności danej firmy, jak i również uzyskać wskazówki, w jaki sposób mogą się one w tym względzie poprawiać.

Z punktu widzenia banków czy inwestorów, ratingi ESG dostarczają cennych informacji stanowiących uzupełnienie sprawozdań firm. Na pierwszy plan wysuwają się kwestie związane z zarządzaniem ryzykami ESG. Mogą mieć one bowiem znaczący wpływ na wyniki finansowe spółek, zarówno w krótkim, jak i długim terminie. Przykładowo, zagrożenia środowiskowe, zmiany klimatyczne, niedobór zasobów oraz zaniedbania w tym obszarze, mogą prowadzić do wzrostu kosztów prowadzenia działalności, wiązać się z karami administracyjnymi czy stratami wizerunkowymi. Banki i inwestorzy, mając dostęp do odpowiednich danych dotyczących takich ryzyk, mogą podejmować bardziej świadome decyzje i w ten sposób ograniczać swoje potencjalne straty. Z kolei same przedsiębiorstwa mogą z odpowiednim wyprzedzeniem działać na rzecz ograniczenia tych ryzyk.

Z drugiej strony, integracja aspektów ESG w strategiach korporacyjnych firm pozwala tworzyć ich długoterminową wartość. Spółki, które – poza dostosowaniem się do nowych regulacji – skutecznie zarządzają ryzykami ESG, mają większe szanse na generowanie trwałych zwo-

rotów oraz budowanie silnych marek, wpisujących się w oczekiwania klientów i innych interesariuszy.

BOŚ wśród polskich liderów ESG

Jednym z pionierów wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju w Polsce jest Bank Ochrony Środowiska. Publikowany corocznie raport niefinansowy BOŚ prezentuje postępy w realizacji strategii ESG banku oraz wpływ organizacji na otoczenie zewnętrzne. Ambicją banku jest osiągnięcie neutralności klimatycznej (w zakresie 1 i 2) do 2030 roku.

Od 2021 roku BOŚ poddaje się także regularnie ocenie międzynarodowej agencji ratingowej Morningstar Sustainalytics. W grudniu 2023 roku przyznała ona bankowi rating ESG Risk na poziomie 12,2. Oznacza to utrzymanie oceny ryzyka ESG na niskim poziomie („Low Risk”), plasując BOŚ czołwce najlepiej ocenionych banków i firm na świecie poddanych badaniu przez tę agencję.

Ogólna ocena ESG Risk przyznawana przez Morningstar Sustainalytics obejmuje dwa kluczowe komponenty: ESG Risk Exposure (eksponycja na ryzyko ESG) oraz ESG Risk Management (zarządzanie ryzykiem ESG). W przypadku pierwszego z komponentów, BOŚ uzyskał w ostatnim audycie ocenę na poziomie 39,0 pkt, co oznacza umiarkowaną ekspozycję banku na ryzyko ESG („Medium”). Natomiast zarządzanie tym ryzykiem, z wynikiem 71,9 pkt, zostało ocenione jako silne („Strong”). Jest to potwierdzenie wysokich kompetencji w skutecznym zarządzaniu kluczowych obszarów ryzyka w działalności BOŚ jako banku „zielonego”.

Autorka jest p.o. dyrektora Departamentu Polityki Ekologicznej, ESG i Taksonomii w Banku Ochrony Środowiska



Spółki, które skutecznie zarządzają ryzykami ESG, mają większe szanse na generowanie trwałych zwo-

DEBATA

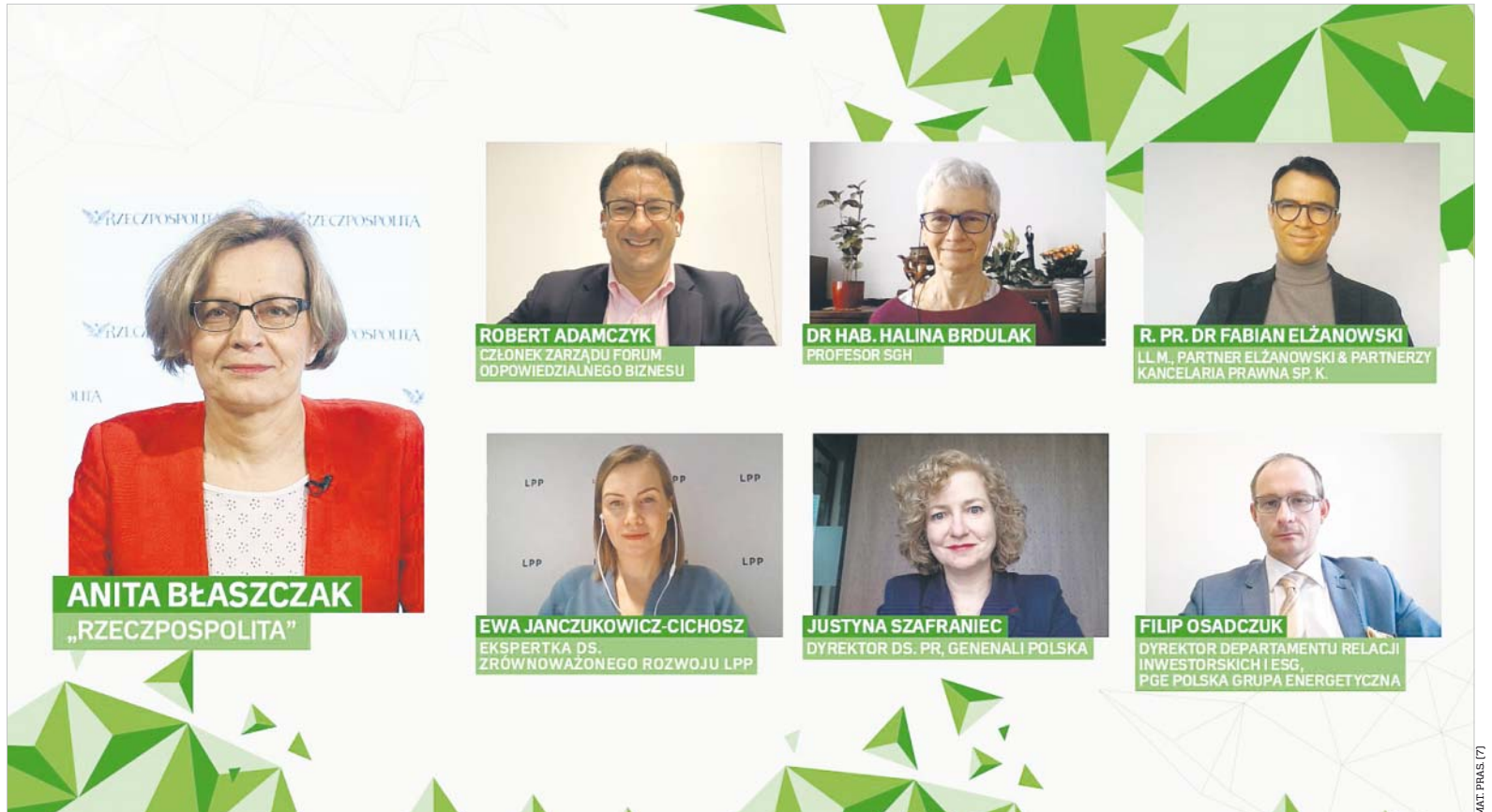
Transformacja ESG to szansa na

Jak podkreślają eksperci, biznes może się spodziewać raportowania coraz szerszego zakresu danych niefinansowych. Dla dużych przedsiębiorstw będzie to obowiązek. Mimo wyzwań małe i średnie firmy też mogą stać się beneficjentami zmian.

JEREMI JĘDRZEJKOWSKI

Biznes zgodny z ESG w wydaniu globalnym: jakie wyzwania związane są z nową dyrektywą dotyczącą należytej staranności przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju? Czy ESG oznacza kres CSR? Co mają wspólnego te koncepcje, a czym się różnią i czy dziś nadal CSR jest ważny? W jaki sposób unijne regulacje wzmacniają ramy zrównoważonego finansowania, jak wdrażają je instytucje finansowe i firmy? Jaka jest przy tym rola ratingów ESG? A wreszcie zrównoważona transformacja biznesu i samorządów: jak firmy i samorzady różnych szczebli dostosowują się do zasad i regulacji związanych z ESG oraz jakie wyzwania i korzyści są z tym związane.

To główne zagadnienia, które stały się osią debaty „Biznes przestawia się na zrównoważone tory – czyli transformacja w duchu ESG”, która odbyła się w ramach realizowanego przez „Rzeczpospolitą” cyklu „CSR – Biznes odpowiedzialny w Polsce”.



Uczestnicy debaty analizowali wpływ czynników ESG na działalność biznesową, wskazywali na szanse i wyzwania związane z kolejnymi regulacjami w tym zakresie

Legislacyjne tsunami

O znaczeniu regulacji mówił Robert Adamczyk, członek zarządu Forum Odpowiedzialnego Biznesu (FOB), główny specjalista środowiskowy w EBOR, ekspert europejskiej platformy zrównoważonego rozwoju, która opracowuje europejską taksonomię. Jego zdaniem zmiany są ogromne.

– W legislacji widzimy nadszarpnięcie tsunami w raportowaniu i odpowiedzialności. Zmiana dotyczy nie tylko raportowania według dyrektyw CSRD czy dla sektora finansowego SFDR, ale także odpowiedzialności cywilnoprawnej zarządu za te sprawozdania – wskazał Robert Adamczyk.

Jak mówił, np. we Francji po implementacji dyrektywy CSRD m.in. za niewypełnianie jej wymogów, fałszowanie danych czy brak akredytowanego audytu grożą kary od dwóch do pięciu lat więzienia oraz 35–75 tys. euro grzywny dla odpowiedzialnych za to członków zarządów lub dyrektorów. W Polsce o zakresie odpowiedzialności będzie decydować KNF. – W raporcie rocznym nie będzie już można pisać o czymkolwiek, tylko będzie trzeba podać konkretne dane, gdyż będzie odpowiedzialność cywilnoprawna. To zmieni także podejście, jeżeli chodzi np. o liczbę kobiet w zarządach, od 2027 r. według dyrektywy KE będzie trzeba podawać informacje na temat rozwoju pracowników, ile jest kar, czy zezwalamy na działa-

wanie i planowanie strategii wdrożenia tych obowiązków jest więc bardzo istotne – podkreślił Robert Adamczyk.

Ważna wizja

Jego zdaniem oznacza to, że niektóre firmy będą musiały zmienić sposób działania. Dotyczy to np. spółek związanych z sektorem paliwowo-energetycznym. – Jeśli taka spółka nie będzie miała strategii zmian, to jej kres za dziesięć lat jest raczej przesadzony – ocenił. – To sytuacja podobna do wprowadzenia zakazu palenia w kawiarniach i restauracjach. Wiele głosów mówiło, że biznes zniknie, że nikt tam nie pójdzie. A jednak tak się nie stało, kawiarnie i restauracje normalnie działają, potrzeba było tylko zmiany myślenia – dodał Robert Adamczyk.

Jak podkreślił, regulacje wynikają m.in. z tego, że zmiany klimatyczne, społeczne i geopolityczne uderzają we wszystkich, dlatego inwestorzy czy producenci potrzebują przejrzystości i możliwości planowania. – Ci, którzy chcą działać w międzynarodowej gospodarce, będą musieli przekazywać przejrzyste informacje kontrahentom czy inwestorom. Najważniejsze w międzynarodowym raportowaniu jest to, by można było mieć zaufanie do informacji i danych, zaufanie do klienta i do naszych podwykonawców. Dlatego standardy będą ewoluowały, odpowiedzialność cywilnoprawna zarządów będzie rosła. Dobre przygoto-

wanie i planowanie strategii wdrożenia tych obowiązków jest więc bardzo istotne – podkreślił Robert Adamczyk.

Ważna wizja

Dr hab. Halina Brdulak, profesor SGH, ekspertka ds. zrównoważonego rozwoju, jako kluczowy czynnik zmian wskazała ład korporacyjny, czyli literkę G w skrócie ESG, ale i konieczność spojrzenia długoterminowego.

– Firmy częściowo się przygotowują do regulacji w zakresie ESG, ale z badań widać, że po zestawieniu deklaracji z rzeczywistością jest jeszcze dużo do zrobienia. Kluczowy wpływ będzie miał ład korporacyjny, będzie on też czynnikiem największego ryzyka. Mamy do czynienia z teorią agencji, pewnego rodzaju konfliktem między właścicielem a agentem, który został przez niego wybrany do sprawowania zarządu – powiedziała Halina Brdulak.

– W Polsce mamy do czynienia z radą nadzorczą albo radą dyrektorów i zarządem. Pytanie, jakie kompetencje w zakresie zrównoważonego rozwoju mają osoby w radzie i jaką długookresową wizję, czy są do niej przekonane. Oczywiście mają też znaczenie kwestie finansowe. Ale przede wszystkim chodzi o myślenie długoterminowe. Jest to tak ważne, ponieważ same wskaźniki, które trzeba będzie raportować

w całym łańcuchu wartości, są jedynie odbiciem pewnych danych zbieranych na potrzeby tego raportowania. Ale dopiero to, na ile będą one odzwierciedlać rzeczywiste procesy działania i zarządzania firmą, będzie decydować o tym, czy i w jaki sposób będzie ona oceniana przez inwestorów i przez otoczenie, w którym działa. Tak więc kluczowy będzie czynnik związany z zarządzaniem potencjalnym konfliktem między właścicielem a zarządem. Trzeba bowiem zapewnić równowagę w godzeniu podejścia wszystkich interesariuszy, zarówno w procesie zarządczym w firmie, ale też w kontekście oddziaływania na otoczenie, w którym działa, środowisko i społeczność lokalną. To też jest test wiarygodności firmy – tłumaczyła ekspertka.

– Już mamy do czynienia nie tylko z greenwashingiem, ale i z socialwashingiem. Czyli litera S z ESG też bywa wykorzystywana do pokazywania praktyk, które nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości. Firma w takiej sytuacji komunikuje, jak działa na rzecz pracowników czy otoczenia, jednak praktyki te nie są dostrzegane przez te grupy. Sprawy nie załatwiają owocowe czwartki czy kuchnia z dostępem do kawy – wskazała Halina Brdulak.

– Szczególnie zwracam uwagę na kwestie przejrzystości, które związane są z odpowiedzialnością i właściwym doborem osób, które będą

rozumiały, co to znaczy zrównoważony rozwój, a także na kwestie dialogu i komunikacji. Te czynniki będą decydowały o powodzeniu wdrażania strategii ESG w organizacji – podkreśliła ekspertka.

Prowadząca debatę Anita Błaszczak z „Rzeczpospolitej” zwróciła uwagę, że większość regulacji dotyczy dużych podmiotów, czy to grup kapitałowych, czy międzynarodowych spółek. Czy więc jakaś część MŚP może uznać, że jakoś ominą je wymagania związane z tym ciągle tajemniczym dla wielu skrótem ESG?

Kompleksowa ocena

R.pr. dr Fabian Elżanowski, LL.M., partner Elżanowski & Partnerzy Kancelaria Prawna, przyznał, że wiele MŚP może mieć pokusę, aby sądzić, że zmiany mogą przejść obok nich.

– Jednak może im umykać to, że zmiany są elementem szerszej całości, która ma uczynić Unię liderem w zrównoważonym rozwoju. Komisja Europejska systemowo promuje firmy działające w sposób zrównoważony i ogranicza możliwość działania tych, które tego nie robią – stwierdził Fabian Elżanowski.

Regulacje zakładają, że duże przedsiębiorstwa mają oceniać swoje łańcuchy wartości. – A więc oceniają nie tylko siebie, ale też swoich poddostawców. I to nie tylko bezpośrednio, ale też tych, którzy

są dalej w całym łańcuchu wartości. W efekcie również MŚP, które znajdują się w tym łańcuchu, także będą oceniane – wskazał ekspert.

Kolejną kwestią są dyrektywy ws. instytucji finansowych prowadzących działalność inwestycyjną. – Celem jest ograniczenie działalności inwestycyjnej skierowanej na przedsiębiorstwa, które nie spełniają tych kryteriów. Tak samo w przypadku dyrektywy Mifid dotyczącej klientów firm inwestycyjnych. Dzisiaj powinni oni deklarować, w jakim zakresie kwestie związane z ochroną środowiska czy sprawami społecznymi są dla nich istotne. Produkty inwestycyjne, które są im oferowane, powinny być adekwatne do tych deklaracji – mówił Fabian Elżanowski.

W przygotowaniu jest też dyrektywa Green Claims, która ma przeciwdziałać przypadkom nieprawdziwych deklaracji dotyczących zielonego działania firm. – To z kolei ma wzmocnić konsumentów, którym coraz bardziej zależy na tym, aby firmy działały w sposób zrównoważony i aby mogli kierować swoje decyzje zakupowe w stronę tych, które w ten sposób działają. Ta dyrektywa ma przeciwdziałać wprowadzaniu konsumentów w błąd – dodał ekspert.

– Widać więc, że te i inne regulacje ESG stanowią spójny system, który ma wpływać na małe, średnie i duże przedsiębiorstwa z perspektywy ich łańcuchów wartości, finansowa-

budowanie przewag na rynku

nia, możliwości pozyskiwania inwestycji czy polityki marketingowej względem klientów. MŚP powinny zwrócić na to szczególną uwagę, jako te, które mają mniejsze zasoby na dostosowanie się do wymogów, ale które w ramach łańcuchów dostaw i powiązań z instytucjami finansowymi i klientami będą pod ich silnym oddziaływaniem. Mogą też być ich beneficjentami, dlatego że dostosowanie się do wymogów ESG może stanowić przewagę konkurencyjną wobec tych MŚP, które nie poradzą sobie z tym wyzwaniem – ocenił Fabian Elżanowski.

W stronę recyklingu ubrań

Ewa Janczukowicz-Cichosz, ekspertka ds. zrównoważonego rozwoju w LPP, zauważyła, że ogromne zmiany przechodzi branża tekstylna, modowa. Jej zdaniem wspomniane wcześniej w debacie „tsunami regulacyjne” w tym sektorze jest jeszcze większe niż w innych. Chodzi na przykład o strategię dla zrównoważonych i cyrkularnych tekstyliów, według której do 2030 r. produkty tekstylne wprowadzane na rynek mają m.in. nadawać się do recyklingu i mają być wytwarzane z materiałów z niego pochodzących.

– Dziś na światowym rynku recyklingowi poddaje się zaledwie 1-2 proc. ubrań. To pokazuje, jak dużo jest do zrobienia. W 2024 r. brakuje skalowalnych pod kątem biznesu technologii, które umożliwiłyby odzysk tekstyliów. Te z recyklingu textile-to-textile, a więc powstające z przerobionych materiałów, ze zużytej odzieży, są wciąż za mało dostępne – wskazała Ewa Janczukowicz-Cichosz. – Dlatego jako LPP sami zdecydowali-

śmy się działać. Już w 2022 r. rozpoczęliśmy współpracę ze start-upem Use Waste, z którym opracowaliśmy technologię recyklingu tkanin poliestrowych. Zakończyliśmy już fazę laboratoryjną i uzyskali-śmy nitkę poliestrową, która ma właściwości tej z materiału pierwotnego. To dla nas bardzo ważny krok – wyjaśniła.

Przedstawicielka LPP mówiła także o innym ważnym aspekcie zmian realizowanych w jej organizacji. – Jesteśmy na ścieżce do dekarbonizacji biznesu. Nasze cele zostały zaakceptowane przez Science Base Targets Initiative, zgodnie z porozumieniem paryskim. Jednym z filarów dekarbonizacji w trzecim zakresie, związanym z emisjami pośrednimi, są kwestie dotyczące materiałów, jakich używamy w kolekcjach. Warto zwrócić uwagę, że poliester z recyklingu ma o 70 proc. mniejszy ślad węglowy niż ten pozyskiwany w sposób konwencjonalny. To pokazuje, że wkład w inwestycję, jaką jest recykling tkanin, może się w nieodległej, miejmy nadzieję, przyszłości przełożyć na możliwość pozyskiwania materiałów, które będą obniżać nasz ślad węglowy. A to już wiąże się z tym, jak jesteśmy postrzegani przez rynek finansowy, rynek kapitałowy. Te kwestie bardzo mocno się zazębiają – mówiła Ewa Janczukowicz-Cichosz.

Dodała, że z perspektywy europejskich firm ważne jest, aby reguły gry były takie same dla wszystkich graczy, bo dostosowanie się do wymogów regulacyjnych pociąga za sobą niemałe nakłady. Unia Europejska powinna chronić konkurencyjność unijnych firm, egzekwować prawo wobec wszystkich wprowadzających towary na rynek. A z drugiej strony prowadzić politykę za-chęć dla firm, które np. popu-

laryzują produkty pochodzące z materiałów z recyklingu textile-to-textile.

Realna ocena

Filip Osadczuk, dyrektor Departamentu Relacji Inwestorskich i ESG w PGE Polskiej Grupie Energetycznej, zwrócił uwagę na jeszcze jeden bardzo praktyczny aspekt działań na rzecz wdrożenia regulacji ESG.

– Implementacja regulacji, zanim firmy będą w stanie je w pełni wprowadzić, może powodować pewne zamieszanie. Dlatego ważne jest, aby spojrzeć na efekty regulacji, zobaczyć, jakie są niedoskonałości raportowania i organizacji, dokonać niezbędnych korekt oraz zaplanować dalsze działania tak, by przebiegały jak najbardziej efektywnie i nie obciążały nadmiernie firm. Inaczej osiągniemy efekt odwrotny do zamierzonego. Konieczne jest zatem uporządkowanie oczekiwań wobec przedsiębiorstw – apelował Filip Osadczuk.

Mówił także o dotychczasowych działaniach PGE. – W PGE skupiamy się na dyrektywie CSRD już teraz, zanim oficjalnie zostanie wprowadzona do polskiego ustawodawstwa, wychodząc z założenia, że te regulacje należy wprowadzać systematycznie, przelamując dotychczasową praktykę i ograniczenia tak dużej organizacji. Raportowanie informacji z tak szerokiego zakresu, jaki prezentuje nowa dyrektywa, jest dla nas niezwykle ważne. To kluczowy etap w budowie świadomości organizacji, bo zdajemy sobie sprawę, że trudno być świadomym i zarządzać jakimś obszarem, gdy brakuje danych i informacji – mówił Filip Osadczuk. – Wiele firm dopiero teraz dowie się, w jakim miejscu

właściwie jest. A to jest kluczowe, bo może w wielu obszarach nasza firma wcale nie jest odległa od prowadzenia działalności w sposób zrównoważony, ale w innych należy wprowadzić konieczne zmiany.

Pamiętać też należy, że wdrożenie CSRD to nie tylko raportowanie. – To budowa samoświadomości organizacji w obszarze zrównoważonego rozwoju. My tak traktujemy ten proces w Grupie PGE. Działamy dwukanałowo – z jednej strony są to twarde działania zarządcze, czyli budowa systemu zarządzania zrównoważonym rozwojem, analizy, gdzie określamy zakres raportowania, identyfikujemy luki w systemach, procesach, danych, po to, by je wyeliminować, czy chociażby ograniczyć. Staramy się też nie zapomnieć o ogromnej wadze ESG w systemie zarządzania ryzykami grupy kapitałowej – tłumaczył przedstawiciel PGE. – Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z tego,

w tym obszarze na pracowników spółek zależnych – opowiadał Filip Osadczuk.

Wsparcie dla MŚP

O doświadczeniu w omawianych obszarach z perspektywy firmy będącej częścią dużej międzynarodowej grupy mówiła Justyna Szafranec, dyrektorka ds. PR w Generali Polska.

– Generali działa w 50 krajach i przygotowuje raport skonsolidowany dla całej grupy. Od lat przesyłamy lokalne dane będące elementem globalnych celów i wytycznych, które Generali realizuje na świecie. Liczymy nasz wpływ na czynniki ESG, mamy wyznaczone konkretne cele, np. dotyczące ograniczania emisji CO2. Promujemy odpowiedzialne zachowanie, np. wśród naszych kontrahentów – mamy wprowadzony kodeks dostawców – wymieniała Justyna Szafranec.

riuszy: klientów, pracowników, dostawców, i dzięki temu możemy wspierać tę zmianę – mówiła przedstawicielka Generali Polska.

Czy dziś w obliczu zadań związanych z ESG jest jeszcze miejsce na CSR?

– W dużych firmach, a za chwilę pewnie także w mniejszych, ESG, czyli zrównoważony rozwój, jest elementem strategicznym i jest brane pod uwagę przy podejmowaniu strategicznych decyzji. Dużo mówi się o E (aspekcie środowiskowym – red.), z kolei działania dawniej nazywane jako CSR są jednym z elementów S (odpowiedzialność społeczna – red.), czyli naszego podejścia do społeczności, w których działamy. Nie wystarczy już przekazanie darowizny na szczytny cel. W Grupie Generali, przykładowo, realizujemy projekt The Human Safety Net. W Polsce wspólnie z Caritas Polska został przygotowany autorski program warsztatów dla mam z domów samotnej matki, realizowany przez profesjonalnych trenerów, którzy pokazują, jak np. unikać przymocowanego partnera, czy jak spędzać wartościowy czas z dziećmi. Wokół tego budujemy także program zaangażowania pracowników i agentów. Tak więc CSR jak najbardziej nadal jest ważny, choć zmienia swoją formę. Dzisiaj już jest elementem realizacji strategii odpowiedzialnego obywatela korporacyjnego. Wspieramy społeczność, w której działamy, ale w to wsparcie angażujemy również pracowników, agentów i naszych partnerów w taki sposób, żeby byli oni częścią tego programu – podsumowała Justyna Szafranec. /©©

„ UE powinna chronić konkurencyjność unijnych firm, egzekwować prawo wobec wszystkich wprowadzających towary na rynek

jak ważna jest edukacja, budowa zaangażowania pracowników i włączenie ich w kluczowe procesy oraz projekty w organizacji. Oni też muszą być świadomi, jaki jest cel naszych działań, dlatego m.in. w ub.r. przeszkoliliśmy kadre dyrektorską i kluczowych pracowników oraz uruchomiliśmy podstawowe szkolenie e-learningowe z zakresu ESG, które muszą obowiązkowo przejść wszyscy pracownicy PGE. Planujemy też rozszerzenie edukacji

Grupa Generali prowadzi także działania mające na celu wsparcie w odpowiedzialnym działaniu małych i średnich przedsiębiorstw. – W wybranych krajach organizowany jest konkurs, w którym najlepsze małe i średnie firmy co roku otrzymują w Brukseli nagrody właśnie za to, że zachowują się odpowiedzialnie. Zdajemy sobie sprawę, że jako firma możemy wywierać pozytywny wpływ na zachowania wszystkich naszych interesa-

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

j.jedrzejkowski@rp.pl



W legislacji widzimy nadciągające tsunami w raportowaniu i odpowiedzialności. Zmiana dotyczy np. odpowiedzialności cywilnoprawnej zarządu

ROBERT ADAMCZYK
CZŁONEK ZARZĄDU FORUM
ODPOWIEDZIALNEGO BIZNESU



Szczególnie ważne będą przejrzystość, odpowiedzialność, właściwy dobór osób rozumiejących znaczenie ESG, a także kwestie dialogu i komunikacji

DR HAB. HALINA BRDULAK
PROFESOR SGH, EKSPERTKA
DS. ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU



Regulacje ESG to spójny system, który ma wpływać na MŚP i duże firmy z perspektywy ich łańcuchów wartości czy możliwości pozyskiwania inwestycji

R.PR. DR FABIAN ELŻANOWSKI
LL.M., PARTNER, ELŻANOWSKI
& PARTNERZY KANCELARIA PRAWNA



Jesteśmy na ścieżce do dekarbonizacji biznesu. Nasze cele zyskały akceptację Science Base Targets Initiative zgodnie z porozumieniem paryskim

EWA JANCZUKOWICZ-CICHOSZ
EKSPERTKA DS. ZRÓWNOWAŻONEGO
ROZWOJU W LPP



Wdrożenie wymogów dyrektywy CSRD to nie tylko raportowanie. To budowa samoświadomości organizacji w obszarze ESG

FILIP OSADCZUK
DYREKTOR DEPARTAMENTU RELACJI
INWESTORSKICH I ESG W PGE



Liczymy nasz wpływ na czynniki ESG, mamy konkretne cele, np. dotyczące emisji CO2. Promujemy odpowiedzialne zachowania, także kontrahentów

JUSTYNA SZAFRANIEC
DYREKTORKA DS. PR
W GENERALI POLSKA

ROZMOWA

CSR to już nie tylko miły dodatek

Dzisiaj oczekuje się, że społeczna odpowiedzialność będzie integralną częścią operacji biznesowych – zwraca uwagę **Fiona Watson**, senior director w Światowej Radzie Biznesu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (WBCSD).

ANITA BŁASZCZAK

Pisząc od lat o odpowiedzialnym biznesie, dostrzegam wyraźną różnicę między czasami, gdy dyskutowano o tym w kontekście CSR, a obecną „erą ESG”. Dzisiaj ta kwestia jest traktowana dużo bardziej poważnie – już nie jako domena działów PR czy CSR, ale temat ważny dla zarządów. Czy za tą zmianą podejścia firm stoją głównie regulacje prawne?

Na szczęście nie tylko one. W ostatnich 15–20 latach przybywało dobrowolnych inicjatyw i standardów, a część z nich była wdrażana przez firmy na całym świecie. Najbardziej uznana jest chyba inicjatywa TCFD (the Task Force for Climate Related Financial Disclosures), której zalecenia ułatwiają szacowanie i zarządzanie ryzykiem klimatycznym. Trzeba jednak przyznać, że te dobrowolne zasady i standardy miały ograniczony zasięg. Wdrażała je tylko część firm, a nawet w tej społeczności odpowiedzialnych przedsiębiorstw, widać było dość niejedolite podejście do tych zasad. Tym, co spowodowało wyraźną zmianę, była rzeczywistość wokół nas. Z jednej strony analizy naukowe pokazywały coraz bardziej alarmujące prognozy dla naszego świata.



MATE PRAS

Z drugiej – ludzie zaczęli wokół siebie dostrzegać objawy tych zagrożeń. Coraz częściej doświadczamy ekstremalnych zjawisk pogodowych i na co dzień widzimy, jak zmiany klimatu wpływają na nasze życie. Rośnie więc społeczna świadomość, że swoimi działaniami ludzkość przekracza kolejne granice wytrzymałości naszej planety. Według badań zespołu Johana Rockströma, dyrektora Poczdamskiego Instytutu Badań nad

Wpływem Klimatu, które dotyczą modelu granic planetarnych, w skali globalnej przekraczamy już sześć z dziewięciu granic wytrzymałości ziemskiego systemu. Tak więc naukowcy, wyniki badań, a co najważniejsze, nasze własne doświadczenia, pokazują nam konieczność zmian.

Biznes ją też dostrzega?

Tak, tę rosnącą świadomość widać również w biznesie. Zresztą nie po raz pierwszy, bo rekomendacje TCFD były

inicjatywą banków inwestycyjnych, które po kryzysie finansowym stały się dużo bardziej świadome różnych aspektów ryzyka systemowego. Było to powodem opracowania wytycznych TCFD, które poparli też ubezpieczyciele i pozostałe instytucje finansowe. I podobnie jak wówczas, także teraz zarówno opinia publiczna, jak i regulatorzy są coraz bardziej świadomi systemowego ryzyka. W rezultacie w ostatnich trzech–czterech latach byliśmy świadkami polityczno-regulacyjnej zgodności co do potrzeby wprowadzenia obowiązkowych standardów działania, co doprowadziło do takich regulacji, jak dyrektywa CSRD. Mamy zasadę SEC, która została ostatecznie wdrożona w marcu, mamy Radę Międzynarodowych Standardów Zrównoważonego Rozwoju (ISSB), która wydała dwa standardy ujawniania zrównoważonego rozwoju, S1 i S2. Ten globalny ruch w kierunku obowiązkowych standardów raportowania sprawił, że zaczęło to być ważną kwestią dla dyrektorów finansowych, prezesów i całych zarządów spółek. Nie jest to już tylko zagadnienie dotyczące reputacji firmy czy też dodatek do jej strategii.

Dzisiaj standardy zrównoważonego rozwoju są już traktowane jako podstawa prowadzenia biznesu. Jest więc kluczowe, by zarządy, rady nadzorcze, a w zasadzie każdy, kto pracuje w biznesie, rozumiał, że w krótkiej, średniej, a także w długiej perspektywie niezmiernie ważna jest zdolność do mierzenia i strategicznego zarządzania związanymi z tym ryzykami i możliwościami. Na tym polega dobry biznes. Jeśli więc nawet wymogi dotyczące raportowania są często traktowane jako koszt, to dzięki nim wkraczamy w nową erę bardziej wszechstronnej odporności biznesowej w warunkach zmieniającego się świata.

Czy ta nowa era oznacza, że minęły czasy poprzedniego modelu CSR, czyli społecznej odpowiedzialności biznesu, gdy część firm z własnej inicjatywy dbała o etyki w biznesie, chciała robić coś dobrego dla otoczenia. Czy dzisiaj, gdy biznes koncentruje się na standardach raportowania, spełnianiu kolejnych regulacji, jest jeszcze miejsce na dawny CSR, czy – jak twierdzą niektórzy – CSR już umarł?

Na pewno nie umarł, ale zmienia się kontekst i moty-

wacje do angażowania się w tradycyjny CSR. To także kwestia oczekiwań wobec firm, a ogólne oczekiwania wobec biznesu są obecnie takie, że będzie on strukturalnie i systemowo oceniał swój całościowy wpływ na otoczenie, zarządzał nim i pracował nad jego łagodzeniem. Historycznie część firm traktowała CSR jako miły dodatek; skoro mamy jakieś wolne środki, to możemy zrobić coś dobrego. Wprawdzie nie ma to związku z naszym biznesem, ale jest pozytywne, a także dobrze oceniane przez właścicieli, jak np. wsparcie domów dziecka. Jednak dzisiaj oczekuje się, że społeczna odpowiedzialność będzie integralną częścią operacji biznesowych. W rezultacie jej kontekst i stojące za nią motywacje są już odmienne. Firmy powinny teraz bardzo jasno i strategicznie myśleć o swoim wpływie na otoczenie, o swoich możliwościach i czynnikach ryzyka, a następnie starać się je łagodzić i nimi zarządzać. W rezultacie motywacje stojące za CSR są dużo bardziej zintegrowane z korporacyjną strategią firm. Mijemy zatem nadzieję, że wyniki tych działań będą jeszcze bardziej przekonujące niż w epoce dobrowolnych

MATERIAŁ PARTNERA: FUNDACJA VEOLIA POLSKA

Czy ESG oznacza kres CSR? Czym różnią się te koncepcje?

– Umarł król, niech żyje król? Nic z tego! CSR i ESG to yin i yang – jedno nie może istnieć bez drugiego – wyjaśnia Izabela Rakuć-Kochaniak, dyrektor CSR w Grupie Veolia w Polsce, prezeska Fundacji Veolia Polska.

To pojęcia komplementarne: CSR, czyli społeczna odpowiedzialność biznesu, obejmuje jakościowe działania firm w zakresie ich zobowiązań społecznych, zaś akronim ESG (środowisko, społeczeństwo, zarządzanie) określa punkt widzenia na te działania – pomaga je mierzyć i kwantyfikować. CSR odnosi się do sposobu, w jaki firmy prowadzą swoją działalność, uwzględniając kontekst, w jakim funkcjonują, i ich wpływ na społeczeństwo, środowisko naturalne i interesariuszy. Zaś ESG stanowi nie tylko narzędzie raportowania, ale jest także integralną częścią strategii biznesowych.

Dzisiaj zarządzanie reputacją firmy odgrywa kluczową rolę w świecie biznesu. Klienci, inwestorzy i społeczność przywiązują dużą wagę do działań społecznie odpowiedzialnych podejmowanych przez firmy. A przedsiębiorstwa, które aktywnie angażują się w CSR, cieszą się większym zaufaniem oraz lepszą reputacją, co przekłada się na przewagę konkurencyjną. Jednocześnie współczesne inwestycje coraz częściej

uwzględniają kryteria zrównoważonego rozwoju, a inwestorzy skupiają się na analizie ESG, by ocenić ryzyko inwestycyjne i długoterminową wartość przedsiębiorstw.

Ponadto CSR to nie tylko kwestia wizerunku, ale także sposób kreowania pozytywnego wpływu na społeczeństwo i środowisko naturalne. Firmy, które aktywnie angażują się w CSR, mogą przyczynić się do rozwiązania różnych problemów środowiskowych czy zmian klimatycznych. Poprzez inwestowanie w społeczne projekty, edukację i ochronę środowiska, firmy mogą stać się katalizatorem pozytywnych zmian w społeczeństwie.

– Jako Grupa Veolia w Polsce wierzymy, że społeczna odpowiedzialność biznesu to nie tylko obowiązek, ale również szansa tworzenia pozytywnego wpływu na społeczność i środowisko, w którym działamy. Dlatego też aktywnie angażujemy się w działania CSR, ponieważ uważamy, że jest to niezmiernie ważne dla naszej misji i wartości jako organizacji. Działamy nie tylko, by rozwijać biznes, ale także, by wspierać społeczność poprzez różnorodne inicjatywy. Większość z tych działań realizujemy jako Fundacja Veolia Polska – mówi Izabela Rakuć-Kochaniak, dyrektor CSR w Grupie Veolia w Polsce, prezeska Fundacji Veolia Polska. – Jednym z naszych sztandarowych działań jest



Izabela Rakuć-Kochaniak
dyrektor CSR w Grupie Veolia i prezeska Fundacji Veolia Polska

program kawiarenek naprawczych „NaprawiaMy z Veolią”. Ruch, zwany na świecie jako Repair cafés, w Polsce został wypromowany właśnie przez nas. Jesteśmy pierwszą firmą, która w sposób systemowy wspiera ruch kawiarenek naprawczych w Polsce. Jak to działa? Kawiarenki naprawcze to miejsca, jak sama nazwa wskazuje, w których ludzie z różnych środowisk mogą się spotkać i dać rzeczom drugie życie. W tym momencie w Polsce funkcjonuje kilkadziesiąt takich punktów, a w planach mamy kolejne. Te miejsca nie tylko promują ideę zero waste, ale też pomagają ludziom integrować się poprzez wzajemną pomoc, a jednocześnie uczą dbania o planetę.

W Polsce, jak i w innych krajach, w ostatnich latach obser-



Spotkanie kawiarenek naprawczych w Poznaniu w ramach programu „NaprawiaMy z Veolią”

wujemy wzrost świadomości społecznej oraz zainteresowania kwestiami zrównoważonego rozwoju, co przekłada się na rosnące zaangażowanie firm w działania CSR. Według raportu „Odpowiedzialny biznes w Polsce 2020” opracowanego przez Polską Radę Biznesu aż 94 proc. firm w Polsce deklaruje prowadzenie działań z zakresu CSR. Jest to wyraźny wzrost w porównaniu z poprzednimi latami. Z kolei według raportu „Społeczna odpowiedzialność biznesu w Polsce 2019” przygotowanego przez Fundację CSR W Praktyce aż 68 proc. firm deklaruje prowadzenie działań na rzecz lokalnej społeczności, takich jak wsparcie dla szkół, placówek opiekuńczych czy organizacji charytatywnych. Istotnym obszarem działań CSR w Polsce są również inwe-

stycje w ochronę środowiska. Według danych z raportu „CSR 2021 – raportowanie w Polsce” przygotowanego przez Deloitte aż 76 proc. firm deklaruje prowadzenie działań mających na celu redukcję negatywnego wpływu na środowisko naturalne, takich jak ograniczanie emisji gazów cieplarnianych czy efektywne zarządzanie zasobami naturalnymi.

– Statutowym celem Fundacji Veolia Polska jest edukacja dotycząca transformacji ekologicznej. Cel ten realizujemy, inicjując i angażując się w programy, które koncentrują się na działaniach środowiskowych. Mamy na koncie projekt edukacyjny skierowany do studentów „Łódzka Akademia Młodych Liderów”, jesteśmy partnerem programów „Zamknij

obieg, otwórz możliwości” i „Srebrne lisy internetu” oraz fundatorem interaktywnej wystawy w Łodzi „Ekoeksperymentarium” – wylicza Izabela Rakuć-Kochaniak.

Podsumowując, dane statystyczne jasno pokazują, że CSR nie tylko nie „umarł”, ale odgrywa coraz istotniejszą rolę w polskim biznesie, stając się integralną częścią strategii wielu firm. Rosnące zaangażowanie firm w działania społeczne, ochronę środowiska oraz transparentne raportowanie działań to pozytywne zjawisko, które przyczynia się do budowania zrównoważonego rozwoju społecznego i gospodarczego w Polsce. Działania te są kluczowe dla budowania społecznego kapitału oraz wzmocnienia więzi społeczności lokalnych. /o@

inicjatyw CSR. Teraz od zarządów firm będzie wymagane, by uznały swój negatywny wpływ na świat i by – pod naciskiem interesariuszy, w tym inwestorów – wykazały, że całocisowo zarządzają swoim wpływem na otoczenie. W rezultacie CSR stanie się częścią strategii, a nie czymś, co jest tylko dobrowolną aktywnością ad hoc, która ma niewiele, wspólnego ze strategią firmy. Jestem więc pełna optymizmu, że – nawet jeśli nie od razu – to stopniowo będziemy zmierzać w stronę systemowo odpowiedzialnych działań biznesu, które będą miały pozytywny wpływ na większą część społeczeństwa niż te nieliczne korporacyjne strategie, które w przeszłości finansowały CSR.

Widzimy też różnicę w samej debacie o ESG w porównaniu z CSR. Inicjatywy CSR czy nagłaśnianie przez firmy filantropię traktowano niekiedy jako sposób na „przykrycie” jakichś mniej pozytywnych aspektów prowadzenia biznesu, jako green czy socialwashing, co w obecnych warunkach będzie chyba coraz trudniejsze?

Też mam taką nadzieję, tym bardziej że widać spadek tolerancji na tego typu działania. Konsumenci nie są naiwni. Co więcej, zarówno dyrektywa CSRD, jak też inne obowiązkowe wymogi dotyczące ujawniania informacji niefinansowych powinny powstrzymać erozję zaufania do instytucji, w tym szczególnie do przedsiębiorstw, które mają coraz większą rolę w naszym życiu. Prywatne firmy zapewniają około 80 proc. miejsc pracy

na świecie i w coraz większym stopniu polegamy na nich w opiece medycznej, w edukacji, w przychodach podatkowych, a także w sponsoringu i filantropii. Jednocześnie podczas gdy prywatne korporacje stają się integralną częścią naszego życia, to zagrożona jest

” Standardy zrównoważonego rozwoju dzisiaj są już traktowane jako podstawa prowadzenia biznesu

społeczna akceptacja dla ich działań. Według mnie oznaką tego wyzwania są greenwashing czy greenhushing (gdy firmy unikają nagłaśniania swoich działań na rzecz środowiska – przyp.red) Dlatego też tak ważne jest, by kierować firmę w stronę solidnego, trwałego ESG, gdy zarządzanie związanymi z tym ryzykami i szansami jest częścią strategii firm. Dlatego tak ważna jest dyrektywa CSRD z zawartą tam zasadą podwójnej istotności, która jest ogromną szansą na utrzymanie społecznej akceptacji dla biznesu.

Jednak Edelman Trust Barometer pokazuje rosnące zaufanie do biznesu – znacznie wyższe niż w przypadku polityków czy mediów.

Pomijając krytycyzm wobec metodologii tego badania, ten dobry wynik biznesu to w mniejszym stopniu zasługa tego, co ludzie sądzą o korporacjach, a raczej efekt tego, co sądzą o polityce i zachowaniu polityków. Jednak trzeba też

pamiętać, że biznes to zbiór ludzi. Wprawdzie mówimy o firmach jako o oddzielnych bytach prawnych, którymi oczywiście są, ale te firmy tworzą ludzie. I wiem z mojego doświadczenia w pracy w prywatnym biznesie, że każda firma jest zbiorem ludzkich przedsięwzięć.

Jeśli więc mamy – co jest bardzo ważne – wspierającą strukturę właścicielską, silną radę nadzorczą i zarząd przygotowany do podejmowania zdecydowanych decyzji, to mogą oni zrobić bardzo dużo dobrego. Mają siłę i wpływ, by wprowadzać pozytywne zmiany w sposób często nieosiągalny dla polityków.

Obok silnej presji regulacyjnej związanej m.in. z ambitnymi celami ograniczenia emisji CO2 widzimy przejawy sprzeciwu i presję na wycofanie się ze zbyt szybkich i radykalnych zmian. W Europie mamy falę protestów rolników przeciw zasadom Zielonego Ładu, opór kilku państw opóźnia wprowadzenie dyrektywy w sprawie należytej staranności (CSDDD), a w USA 18 stanów zbuntowało się przeciw raportowaniu ESG. Czy więc zwrot w stronę ESG może być zagrożony?

Ja również obserwuję te tendencje i jestem nimi bardzo zaniepokojona na kilku poziomach. Niezależnie

od samego terminu ESG, za którym nie przepadam, nie jest to koncepcja oderwana od rzeczywistości. ESG ma fundamentalne znaczenie dla naszej odporności i zdolności do utrzymania całego systemu społecznego i gospodarczego. To kwestia rozpoznania ryzyk i możliwości, przed którymi stoimy my jako społeczeństwo i przed którymi stoją firmy. Jeśli więc ktokolwiek sądzi, że te kwestie można pominąć i usunąć z naszych relacji społecznych, to sam się oszukuje. Jest to też bardzo niebezpieczne w sytuacji, gdy jak najszybciej musimy wprowadzić nowy język w ocenie wyników biznesowych i odpowiedzialności. Tylko w ten sposób można uzyskać rzetelne dane dotyczące kosztów i ryzyk działalności firm. Nie ma czasu na zwłokę, bo tak naprawdę najbardziej kosztowne jest teraz ryzyko bezczynności. Często przypominam metaforę Johana Rockströma, który mówi o naszej „chorej Ziemi”. Rozszerzając tę metaforę, można stwierdzić, że ta choroba trwa już od dłuższego czasu, a wprowadzane obecnie regulacje są częścią planu jej leczenia. Jest więc dla nas oczywiste, że trzeba pomóc przywrócić planetę do bardziej zrównoważonego stanu, w którym będziemy mogli lepiej żyć. Można to porównać z pacjentem, który od 20 lat słyszy na kolejnych wizytach u lekarza, że jego stan się pogarsza, co oznacza, że leczenie będzie coraz trudniejsze. A nam bardzo dużo czasu zajęło uświadomienie sobie, że musimy przeciwdziałać zmianom

klimatycznym. Zwlekaliśmy z tym tak długo, aż „leczenie” stało się bardzo trudne.

I kosztowne, bo koszty transformacji energetycznej idą w biliony...

Tak, kosztowne, ale jeszcze większy będzie koszt nicnierobienia, co bardzo często jest pomijane w tych dyskusjach przez polityków czy liderów biznesu, którzy działają w krótkiej perspektywie cyklu wyborczego, inwestycyjnego albo rocznych czy kwartalnych wyników. W warunkach krótkoterminowego myślenia bardzo trudno jest rozwiązać długoterminowy problem. W dodatku robimy to w niesprzyjających warunkach, bez wcześniejszego ustalenia, kto i jak zapłaci za koszt zmian. Bo rzeczywistość jest taka, że nie zapłaci za to bezpośrednio ci, którzy najbardziej skorzystali na nadmiernej eksploatacji zasobów. Musimy więc radykalnie zmienić podejście do finansowania zmian, gdyż w przeciwnym razie ten problem będzie powracał. Widać to na przykładzie rolników, którzy są pełni obaw i złości, bo czują, że płacą za to dużo

więcej niż reszta, która będzie korzystała z importu tanich produktów spoza Unii, w tym z krajów, gdzie standardy produkcji są dużo niższe. Mamy więc kwestię równości, sprawiedliwości i wiele obaw. Ta mieszanina wytwarza bardzo toksyczne środowisko, które łatwo mogą wykorzystać politycy. Widzieliśmy to w przypadku niedawnego wstrzymania głosowania nad dyrektywą CSDDD pod wpływem mniejszościowych ugrupowań politycznych w Niemczech i we Włoszech, które wykorzystywały swoją siłę do destabilizacji tego procesu. Jesteśmy tu świadkami politycznego oportunizmu, a także innego niż dotychczas rozgrywania politycznych kart. Musimy więc bardzo uważnie analizować stojące za tym motywacje. Z kolei firmy, zamiast przejmować się zmiennością politycznych wiatrów, powinny przywrócić się podstawom swojej działalności i zadbać o takie zarządzanie biznesem, które będzie sprzyjało budowaniu ich długoterminowej wartości i odporności. W ten sposób zapewnimy solidną bazę do pójścia naprzód we wdrażaniu potrzebnych polityk i regulacji. /©©

CV

Fiona Watson jest starszym dyrektorem ds. redefinicji wartości (Senior Director of Redefining Value) i członkiem Extended Leadership Group w Światowej Radzie Biznesu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (WBCSD). Ta pozarządowa organizacja zrzesza 225 czołowych firm tworzących globalną społeczność, której zależy na przyspieszeniu transformacji do bardziej zrównoważonego świata. Tak, by do roku 2050 r. wszyscy ludzie mogli żyć w sposób zrównoważony dla naszej planety. Chcąc to osiągnąć, członkowie WBCSD podejmują działania zmierzające do ograniczenia kryzysu klimatycznego, przywrócenia natury i walki z nierównością. ■

MATERIAŁ PARTNERA: SEGRO



MAGDALENA SZULC

dyrektorka zarządzająca SEGRO na Polskę i Czechy

Cele środowiskowe i społeczne idą ze sobą w parze

Kapitał ekonomiczny jest obecnie silnie powiązany z budowaniem kapitału społecznego. Ten zaś nie występuje w próżni, dlatego coraz bardziej istotne są działania firm na rzecz środowiska naturalnego i społeczeństwa. Zwracają na to uwagę również inwestorzy, pokładający większe zaufanie w tych przedsiębiorstwach, które prowadzą raportowanie ESG oraz rokrocznie poprawiają w tym zakresie swoje wyniki.

By dążyć do naszej ambicji bycia najlepszą firmą na rynku nieruchomości, musimy wypełnić zobowiązania wobec wszystkich interesariuszy, w tym wobec przyszłych pokoleń. Dlatego wspieramy niskoemisyjny rozwój oraz inwestujemy w lokalne społeczności i środowisko naturalne. Są to dwa z trzech filarów naszego strategicznego programu Odpowiedzialne SEGRO.

Niskoemisyjne budownictwo

Cały sektor nieruchomości jest odpowiedzialny za 40 proc. globalnej emisji CO₂, więc decyzje dotyczące procesu konstrukcyjnego odgrywają kluczową rolę w dekarbonizacji gospodarki. Dyrektywy klimatyczne Parlamentu Euro-

pejskiego zakładają redukcję emisji gazów cieplarnianych o minimum 55 proc. do 2030 roku, aż do pełnej neutralności klimatycznej do 2050 roku. Magazyny to tylko część sektora nieruchomości komercyjnych, jednak dokładamy starań, aby jako firma działająca w tej właśnie branży, osiągać jak najlepsze wyniki w kwestii redukcji emisji dwutlenku węgla zarówno w budowanym, jak i operacyjnym.

Projekty typu brownfield, które poprzez adaptację dawnych obszarów przemysłowych ograniczają zagospodarowywanie terenów zielonych i emisję CO₂, to jedna z możliwości zmniejszenia ingerencji w środowisko naturalne. W Polsce coraz częściej pojawiają się takie inwestycje – warto wymienić np. SEGRO Park Warsaw, Żerań przy ulicy Annopol w Warszawie, gdzie dawniej znajdowała się Fabryka Samochołów Osobowych.

Ogromne znaczenie mają także wybory podejmowane podczas procesu deweloperskiego, jak użycie stali z recyklingu czy wykorzystanie lokalnych źródeł zaopatrzenia o mniejszej emisji transportowej. Program Odpowiedzialne SEGRO zakłada budownictwo skupiające się m.in. na maksymalnej efektywności energetycznej, zastosowaniu wentylacji z odzyskiem ciepła czy na

inteligentnych systemach zarządzania budynkiem, pozwalających na dostosowanie zużycia energii do panujących warunków.

W branży nieruchomości kluczowe jest kompleksowe podejście. W inwestycji należy uwzględnić cały proces budowy, ale też późniejszej eksploatacji, czyli operacyjną emisję CO₂. Uzyskanie zielonego certyfikatu nie jest ostatnim krokiem na drodze zrównoważonego rozwoju. Zrozumienie tej złożoności pozwala na podniesienie standardów w kwestiach środowiskowych.

Fundamentem każdej firmy są ludzie

Otoczenie firmy tworzą pracownicy, klienci i partnerzy biznesowi. Zachęcając wszystkie te grupy do współpracy przy projektach społecznych, zwiększamy ich zasięg i wzmacniamy budowane za ich pośrednictwem relacje. Realizacja wartościowego projektu społecznego sprawia, że firma wykracza poza sferę swojego rdzennego biznesu i wzmacnia swoją pozycję jako godny zaufania partner.

Gdy w 2023 roku zdecydowaliśmy się już po raz trzeci zorganizować wyzwanie Aktywnie z SEGRO, w którym każdy kilometr przebyty pie-



SEGRO Logistics Park Poznań, Gołuski to jeden z najbardziej ekologicznych i nowoczesnych parków SEGRO

szko, biegiem lub rowerem przekładał się na fundusze dla programu aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami, nie przypuszczaliśmy, że zaangażujemy aż 500 osób spośród naszych pracowników, klientów i partnerów biznesowych. I co ważne – to zaangażowanie wynikało z potrzeby pomocy oraz własnych celów, takich jak chęć większej aktywności fizycznej, co pokazała ankieta przeprowadzona wśród uczestników.

Dobry program społeczny zaczyna się od określenia potrzeb grupy, do której jest kierowany. Warto więc współpracować z profesjonalistami, np.

z wyspecjalizowanymi w danej dziedzinie organizacjami pozarządowymi. Dlatego m.in. projekt Akademia SEGRO tworzymy z Fundacją „Innowatorium”. Wspólnie przygotowujemy gry negocjacyjne w języku angielskim dla uczniów szkół średnich, dzięki którym przekazujemy młodzieży cenne umiejętności biznesowe i wiedzę o naszej branży.

Wielowymiarowe wsparcie

Nasza strategia Odpowiedzialne SEGRO integruje wiele

wątków. Na przykład projekty społeczne łączymy z kształtowaniem godnej zaufania marki, zrównoważone budownictwo – z inwestycją w lokalnych dostawców i przedsiębiorców, promocję zdrowego trybu życia – ze wsparciem dla potrzebujących.

Ustaliliśmy ambitne cele dla każdego z naszych długofalowych priorytetów i opracowaliśmy konkretne działania potrzebne do ich osiągnięcia. Pragniemy tworzyć biznes zgodny z wymaganiami przyszłości i generujący pozytywny wpływ na swoje otoczenie, wspierając rozwój naszych klientów i lokalnych społeczności. /©©

TRENDY

U progu technologicznej rewolucji

Nowatorskie algorytmy mogą pomóc w prowadzeniu biznesu w sposób zrównoważony, ale są też dużym wyzwaniem.

KATARZYNA KUCHARCZYK

Postępujące innowacje technologiczne zmieniają modele biznesowe i mają wpływ na przyszłość większości branż gospodarki. Zmiany dotyczą wszystkich aspektów działalności firm, również ESG, czyli obszarów związanych ze środowiskiem, z lokalną społecznością i łańcem korporacyjnym.

Szanse i wyzwania

Technologie mają coraz większe znaczenie w raportowaniu kwestii ESG. Z pomocą przychodzi przede wszystkim narzędzia bazujące na sztucznej inteligencji (AI). Umożliwiają szybsze zebranie dużej ilości danych, ich dokładną analizę oraz przejrzysty sposób prezentacji.

Na przykład algorytmy AI mogą automatycznie gromadzić dane od dostawców, monitorować informacje o emisji CO₂ lub zużyciu wody firmy, a następnie skompilować te dane w celu przedstawienia ich w raporcie – wskazuje Patrycja Turowska, ekspertka z EY People Consulting. AI może również pomóc w tworzeniu bardziej szczegółowych i precyzyjnych prognoz w zakresie ESG, co pozwala firmom lepiej zrozumieć i komunikować

W jakich obszarach firma podjęła najwięcej kroków w kierunku ESG, w proc.



Źródło: PwC

potencjalne skutki ich działań. Modele AI mogą również przewidzieć, jak zmiany w strategii firmy wpłyną na jej ślad węglowy lub na dobrostan pracowników, na podstawie historycznych danych i trendów.

AI pomaga w raportowaniu, ograniczeniu zużycia surowców naturalnych i energii oraz minimalizacji śladu węglowego, ale wiąże się też z wyzwaniami. Jednym z nich jest fakt, że rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji zużywają dużo energii. Zwłaszcza za-

awansowane modele językowe, które do nauki i późniejszego wykorzystania potrzebują znacznych zasobów obliczeniowych dostępnych w centrach danych. Tomasz Hajduk, dyrektor inwestycyjny Abris Capital Partners, wskazuje na obliczenia BCG, według których centra danych odpowiadały w 2023 r. za 2,5 proc. konsumpcji energii elektrycznej w USA, a do 2030 r. ich udział ma wzrosnąć do 7,5 proc. Trendy te mają charakter globalny.

– Dlatego efektywne wykorzystanie AI w minimalizowa-

niu negatywnego wpływu biznesu na środowisko wymaga dokładnego raportowania oraz analizy, aby oszacować faktyczny bilans wykorzystywanych rozwiązań – podkreśla Tomasz Hajduk.

Analogiczne wnioski można wysnuć, analizując wykorzystanie nowatorskich technologii w innych obszarach. W dłuższej perspektywie kluczowym wyzwaniem dla biznesu będzie zdolność utrzymania zatrudnienia w branżach, które zostaną zastąpione przez AI.

– Dobrym przykładem jest Klarna, która niedawno poinformowała rynek, że jej najnowszy wirtualny asystent, wspierany przez OpenAI, wykonuje pracę równą 700 konsultantom. Na dzisiaj brakuje systemowych czy prawnych rozwiązań regulujących wyzwania związane z zastępowalnością pracowników przez sztuczną inteligencję – wskazuje Tomasz Hajduk.

Wiele firm w najbliższej przyszłości będzie musiało odpowiedzieć sobie na pytanie o ich długoterminową odpowiedzialność w obszarze społeczno-pracowniczym. Czy krótkoterminowa redukcja zatrudnienia, wspierająca wzrost zysków, będzie ważniejsza niż wsparcie w przebranżowieniu i nabywaniu nowych umiejętności dla osób na stanowiskach zagrożonych redukcją? Jakie umiejętności

będą potrzebne w przyszłości? Jakie nowe role i zawody powstaną dzięki szerszemu wykorzystaniu AI?

– Odpowiedź na te i wiele innych pytań będzie nam potrzebna już w niedalekiej przyszłości – uważa Kamil Niewiatowski, menedżer Raiffeisen Digital Bank na Polskę.

Do tego dochodzi drugi aspekt, wynikający z kosztów pracy. Sztuczna inteligencja będzie wymagała nadzoru człowieka, ale znosi ona większość ograniczeń kulturowo-językowych. Oznacza to, że outsourcing usług wsparty AI będzie jeszcze mniej zależny od kraju, w którym jest wykonywany.

– Może to spowodować odplyw takich firm do krajów z niższymi kosztami pracy. To już wyzwanie w skali gospodarki – podkreśla Bartosz Ferenc, prezes Sembot.com.

Potrzebne podejście holistyczne

O ESG mówi się coraz więcej, ale nadal brak powszechnej wiedzy, że nie chodzi tylko o sam czynnik „eko”, a o szersze, holistyczne podejście. Można odnieść wrażenie, że dla wielu firm to nadal zbiór deklaracji, a nie prawdziwe obowiązki i wyzwania, których niedopełnienie niesie ze sobą nie tylko negatywne skutki

środowiskowe, ale również biznesowe. Może na przykład skutkować wycofywaniem się partnerów biznesowych czy inwestorów.

– Choćby dlatego, że wielkie korporacje, które działają we współpracy z podwykonawcami, już dziś podlegają obowiązkowi raportowania, więc mają swoje wymagania. Naciskają na regularne audytowanie kwestii ESG i domagają się przekazywania wybranych danych. W szczególności takie działania mogą już teraz dotyczyć podwykonawców z branży logistycznej czy spożywczej – podkreśla Katarzyna Bobińska-Marecka, menedżerka w firmie Posadzimy.pl. W jej ocenie rośnie też świadomość klientów. Coraz bardziej skrupulatnie obserwują działania firm. I oceniają.

Badania potwierdzają, że tak rzeczywiście jest. Nawet 75 proc. europejskich konsumentów przestanie kupować produkty marek, które w nienależny sposób traktują środowisko naturalne i swoich pracowników. Z kolei 65 proc. milenialsów, czyli tych, którzy potencjalnie na rynku będą najdłużej, zanim kupi produkt sprawdza, co firma robi w ramach ESG – nawet jeśli skróten jest dla nich obcy. /©

masz pytanie,
wyślij e-mail do autorki

k.kucharczyk@rp.pl

MATERIAŁ PARTNERA: SGH



DR HAB. DOROTA
NIEDZIÓŁKA

profesor SGH

Potrzeby edukacyjne wobec zmian klimatu

Zmiany klimatu to proces rewolucjonizujący współcześnie nie tylko działanie, ale także myślenie i weryfikowanie planów i strategii. Zmiany klimatu stają się punktem odniesienia oceny zasadności realizacji projektów i efektywności użytych technologii oraz formułowanych przepisów prawa. Są przyczynkiem do międzynarodowych dyskusji już nie tylko o przyczynach, ale przede wszystkim warunkach, na jakich powinien dokonywać się rozwój gospodarczy i społeczny.

Ewolucja w myśleniu

W ostatnich sześciu dekadach ludzkość doświadczyła ewolucji w myśleniu o roli i znaczeniu zmian klimatu. Diagnozy, formułowane w wyniku najpierw spostrzeżeń, a następnie badań, dały asumpt do wskazania potencjalnych zagrożeń. Ale to był dopiero początek zmian.

W kolejnym etapie pojawiły się organizacje międzynarodowe i grupa państw, liderów rozwoju społeczno-gospodarczego, którzy zaczęli wyznaczać cele w obszarze ograniczania negatywnego wpływu działalności człowieka na środowisko. Później przyszła rosnąca świadomość, że problem jest glo-

balny i tylko przy zaangażowaniu wszystkich, a na pewno większości, można planować ograniczanie szkodliwych skutków. Wskazanie zagrożeń i prawdopodobnych scenariuszy uzmysłowiło nieuchronność przeobrażeń oraz skalę i zakres wpływu industrialnej i postindustrialnej działalności człowieka na Ziemi.

Zmiany klimatu są bowiem następstwem globalnego ocieplenia, którego przyczyn należy upatrywać w rosnącym użyciu paliw kopalnych, wylesianiu, intensywnej industrializacji, wysokiej dynamice rolnictwa i zmianach form produkcji rolnej na intensywne, realokacji produkcji przemysłowej, intensyfikacji transportu, a nade wszystko utrzymaniu wysokiego tempa wzrostu ludności.

Przyrost demograficzny i zmiany w strukturze konsumpcji dóbr i usług stały się w ostatnich dekadach impulsem do rozwoju społeczno-gospodarczego. Popyt kreuje zmiany w sposobie wytwarzania, skutkując niespotykaną dotąd intensywnością, wywołując rywalizację w walce o wielkość i koszt wytwarzanej energii elektrycznej, żywności, wyrobów przemysłowych i rodzajów świadczonych usług.

Jednocześnie daje podstawy do nowego porządku świata, w którym dotąd najwy-

żej rozwinięte państwa ustąpiły miejsca ambitnym gospodarkom wschodzącym, wyznaczając oczekiwania i kreśląc plany rozwoju tym, którzy idą za nimi.

W efekcie tej rywalizacji mamy konflikty o zasoby i wojny o przewagi konkurencyjne. Ale to tylko jedna płaszczyzna, na której interesariusze przedstawiają swoje oczekiwania. Druga to zachowania konsumentów, których potrzeby w zakresie dostępności dóbr i usług stale rosną. A powodem jest nie tylko wzrost populacji, ale także zażywanie, która umożliwia sięganie po dobra wcześniej niedostępne, zwiększa poziom aspiracji, wywołuje ruchy migracyjne i intensyfikuje mobilność.

Trudno oczekiwać, że w krajach najsłabiej rozwiniętych, doświadczających konwergencji albo jej oczekujących, można spodziewać się samoograniczenia konsumpcji. To nadrabianie zaległości rozwojowych stwarza jeszcze na kilka dekad przestrzeń do zaspokajania potrzeb podstawowych i wyższego rzędu.

Jednocześnie mieszkańcy wysoko gospodarczo rozwiniętych państw doświadczają demokratyzacji społeczeństwa, wzrostu świadomości i odpowiedzialności za wybory dóbr i usług. Popularność ekologii, mody na minimalizm,

ograniczania konsumpcji, zmiana zachowania i wpływa na postawy producentów i usługodawców. Podkreśla znaczenie jakości, a nie ilości. W konsekwencji obserwujemy przenikanie się tych dwóch płaszczyzn, odmiennych zachowań i oczekiwań, i rosnących napięć.

Koszty zmian klimatu

Tymczasem świat nieuchronnie zmierza ku dalszemu wzrostowi temperatur o 0,2 st. C co dziesięć lat i zanieczyszczenia powietrza, wywołując szereg zagrożeń, wśród których najczęściej wymieniane są: wzrost prawdopodobieństwa występowania ekstremalnych zjawisk pogodowych (susze, powodzie), zagrożenie wyginięcia raf koralowych, ograniczenia lodu Grenlandii czy podniesienia poziomu mórz.

Koszty zmian klimatu to nie tylko zapobieganie negatywnym skutkom środowiskowym, ale także uruchamianie mechanizmów ekonomicznych przeciwdziałających wzrostowi cen żywności i osłabiających deficyt to podejmowanie działań na rzecz zmiany technik i technologii produkcji rolnej i przemysłowej oraz świadczenia usług transportowych, aby zmienić źródła nośników energii

i zmniejszyć emisje. Inicjatywy dotyczą także zmian zachowań konsumentów i służą zwiększeniu świadomości warunków, w jakich produkowane są dobra oraz skutków określonych wyborów, np. środków transportu lub źródeł napędów pojazdów.

Aby działania te przyniosły zamierzone efekty, konieczne jest ustawiczne zwiększanie świadomości społeczeństw, czemu służyć ma edukacja. Przykładem inicjatywy służącej kształceniu nowych postaw, tak wśród przedsiębiorców, jak i przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych i wszystkich tych, którzy w samorządach odpowiadają za realizację polityki społecznej i inwestycje infrastrukturalne oraz środowisko, jest Międzynarodowa Akademia Klimatu. To konsorcjum trzech uczelni: Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Uniwersytetu Wrocławskiego, które reprezentując odmienne dyscypliny nauki, przygotowało program studiów podyplomowych.

Ideą tworzących te studia było przygotowanie słuchaczy do zdobycia praktycznej wiedzy w zakresie przyczyn postępujących zmian klimatu, możliwości przeciwdziałania im, ich wpływu na środowisko i funkcjonowanie społeczeństw, gospodarerek, jednostek samorządowych, organizacji i przedsiębiorstw

oraz obowiązujących i planowanych regulacji związanych ze zmianami klimatycznymi na poziomie krajowym, regionalnym i międzynarodowym.

Dla zdobycia umiejętności pozyskania finansowania dla projektów infrastrukturalnych, przygotowania planów i strategii rozwoju, a także zmiany warunków realizowanej działalności gospodarczej, konsorcjum oferuje wsparcie ze strony sektora bankowego i biznesu. Specjaliści w zakresie prawa, finansów i zarządzania prowadzą zajęcia i konsultacje przygotowujące prac dyplomowych, których interdyscyplinarność i unikalność w przedstawianiu rozwiązań dla konkretnych problemów ekonomicznych, społecznych, środowiskowych i technicznych, potwierdza aplikacyjny charakter prac.

Studia umożliwiają wybór jednej z trzech ścieżek tematycznych – inżynieria i energetyka, ekonomia-finanse-gospodarka oraz człowiek, społeczeństwo, gospodarka przestrzenna – a także uzyskanie wspólnego dyplomu.

Popularność studiów dowodzi, że rozumienie zależności między uwarunkowaniami środowiskowymi, technicznymi i ekonomicznymi jest niezwykle pożądane i stanowi warunek realizacji strategii nie tylko biznesowych, ale także samorządowych i społecznych. /©

ENERGETYKA

MATERIAŁ POWSTAŁ
WE WSPÓŁPRACY Z PGE POLSKĄ
GRUPĄ ENERGETYCZNĄ

Wprowadzanie w życie zasad ESG stanowi priorytet dla ponad 70 proc. firm – wynika z badania CBRE. Ten wysoki odsetek nie dziwi, bo jesteśmy świadkami bardzo dużej zmiany: docelowo raportowanie informacji z zakresu zrównoważonego rozwoju ma się stać równorzędne z prezentowaniem informacji finansowych. Wynika to z konieczności dostosowania się biznesu do dynamicznie zmieniającego się otoczenia. Informacje finansowe oraz operacyjne mówią o kondycji firmy w okresach przeszłych, natomiast dane ESG mają przedstawiać perspektywę przedsiębiorstwa w kontekście zrównoważonego rozwoju, którego filarami są aspekty: środowiskowy, społeczny i zarządczy.

Niektóre z tych elementów odnajdziemy już w obecnych sprawozdaniach, a informacje w zakresie taksonomii UE są także częścią składową raportowania ESG. Natomiast nowa dyrektywa CSRD (Corporate Sustainability Reporting Directive) rozszerza zakres dotychczas obowiązującej NFRD (Non-Financial Reporting Directive) i wprowadza bardziej szczegółowe wymogi sprawozdawcze. Docelowo obejmie niemal 50 tys. unijnych firm, w tym ponad 3 tys. z Polski.

Sprawozdanie zrównoważonego rozwoju stanie się integralną częścią sprawozdania zarządu z działalności. Oznacza to zwiększenie odpowiedzialności organów spółki również za ten obszar raportowania.

Ponadto dane ESG będą podlegać audytowi, co oznacza, że narzędzia, mechanizmy kontroli, jak również procesy ładu korporacyjnego i zarządzania ryzykiem powinny być dostosowane do tych samych standardów, które obowiązują w przypadku danych finansowych. Dzięki audytowi będą one bardziej wiarygodne, a unijne przepisy – w tym taksonomia oraz CSRD – mają zwiększyć porównywalność informacji.

Spójność i kompleksowość

W celu jak najlepszego spełnienia wymogów nowych regulacji w 2023 roku w PGE rozpoczęły się prace dostosowawcze do CSRD. Zadanie to realizowane jest w dwóch obszarach: raportowym, dotyczącym danych niefinansowych oraz ryzyk ESG, w tym klimatycznych.

PGE podkreśla, że niezależnie od doświadczenia Grupy w raportowaniu zgodnie z NFRD przygotowania do wdrożenia nowych wytycznych trwają już od września 2023 roku. PGE przeprowadziła analizę dotychczasowych praktyk w obszarze raportowania niefinansowego, zweryfikowała, jakie zmiany są konieczne i co jeszcze należy zrobić, żeby już w 2025 roku opublikować raport zrównoważonego rozwoju na najwyższym poziomie. Będzie to również pierwszy raport podlegający w całości audytowi. Grupa PGE chce pokazać interesariuszom, że jej cele, polityki i działania są spójne oraz wyznaczają jeden cel nadrzędny – bycie organizacją odpowiedzialną i zgodną z ideą zrównoważonego rozwoju. Równocześnie PGE jest świadoma, że właściwe raportowanie to dopiero pierwszy

Wyzwania legislacyjne wpływają na zarządzanie obszarem ESG

Dyrektywa CSRD obejmuje więcej podmiotów i zwiększa zakres raportowania. To tworzy wyzwania, ale jest też szansą na promocję obszaru ESG i wypracowanie przewagi konkurencyjnej firmy.

krok do przemiany usprawniającej organizację oraz tworzącej dodatkową wartość dla otoczenia.

Chcąc jak najlepiej przeprowadzić firmę przez ten interesujący, ale i trudny proces, do działania zaangażowani zostali przedstawiciele kluczowych obszarów w PGE. Ich zadaniem było m.in. ustalenie listy tematów istotnych dla organizacji, na podstawie których Grupa będzie musiała raportować wybrane wskaźniki już za bieżący rok sprawozdawczy, czyli na początku roku 2025.

Poza wewnętrznym zespołem ESG, który zarządza celami, wyznacza i wspiera ich realizację oraz odpowiada za raporto-

mentów stale rośnie, zwłaszcza że w coraz większym stopniu znaczenie mają informacje z całego łańcucha wartości – partnerów biznesowych, dostawców oraz klientów. To potwierdza, że ESG jest ważnym elementem scalającym różne działania pod jednym hasłem – odpowiedzialnego zarządzania.

Doświadczenie procentuje

Przyjęcie strategii do 2030 roku z perspektywą do 2050 roku, w której określone zostały kierunki transformacji energetycznej, dekarbonizacji wytwarzania i drogi dojścia do neu-

go członkami są dyrektorzy komórek organizacyjnych kluczowych dla obszaru ESG.

Podstawą rozwoju obszaru ESG w PGE jest doświadczenie w komunikacji z interesariuszami poprzez raportowanie informacji pozafinansowych. W tym obszarze Grupa ma już prawie dziesięcioletnie doświadczenie. Pierwszy raport społeczny opracowany został za lata 2013–2014. W kolejnym roku PGE rozpoczęła publikację cyklicznych raportów zintegrowanych, mając również na względzie oczekiwania inwestorów oraz innych instytucji finansowych.

Od 2016 roku, czyli rok przed obowiązywaniem dy-

wych. Te niezależne oceny pozwalają zarazem na poprawę funkcjonowania firmy, aby bardziej odpowiadała oczekiwaniom interesariuszy.

Ważna edukacja

Legislacja jest ważnym czynnikiem motywującym do działań w kierunku ESG, natomiast żeby te działania odniosły pełen sukces, konieczne jest zaangażowanie i podniesienie świadomości wszystkich interesariuszy – w tym partnerów biznesowych, dostawców i pracowników. Grupa PGE zależy na rozpowszechnianiu wiedzy dotyczą-

W ramach dialogu i dzielenia się doświadczeniem z otoczeniem zewnętrznym pełnomocnik zarządu ds. ESG aktywnie uczestniczy w debatach i konferencjach związanych ze zrównoważonym rozwojem biznesu. W roku 2022 zapoczątkowany został również proces edukacji pracowników Grupy PGE w obszarze ESG, któremu podlegać ma przede wszystkim kadra zarządzająca. Kolejnym krokiem jest podnoszenie świadomości wśród wszystkich pracowników. Prowadzone są szkolenia wewnętrzne realizowane przez zespół ds. ESG, szkolenia w ramach e-learningu, powstają artykuły w ramach



Grupa PGE konsekwentnie realizuje nakreśloną ścieżkę dekarbonizacji oraz skutecznego osadzenia czynników ESG w strategii biznesowej

wanie, inne obszary firmy, jak compliance, ryzyko czy controlling, także wspierają realizację wspólnych działań na rzecz rozwoju ESG w organizacji. Istotnym obszarem są też kwestie środowiskowe, które mają ogromne znaczenie, szczególnie w tematach związanych z zarządzaniem emisjami czy ochroną bioróżnorodności. Obszar HR odpowiada z kolei za kwestie zarządzania zatrudnieniem i bezpieczeństwem pracowników, ich rozwojem, a także różnorodnością i ochroną praw człowieka, natomiast CSR – za zaangażowanie społeczne, wolontariat pracowniczy i współpracę z partnerami na rzecz ochrony bioróżnorodności.

Ten multidyscyplinarny zespół osób z różnych departa-

mentalności klimatycznej, rozpoczęło proces wprowadzenia usystematyzowanego zarządzania obszarem ESG w Grupie.

Wdrożenie kwestii ESG wymagało przemodelowania systemu zarządzania. Z tego względu już w 2021 roku zarząd PGE powołał pełnomocnika zarządu ds. ESG, a także Komitet ds. zrównoważonego rozwoju – z prezesem i wiceprezesem ds. finansowych na czele.

Zadaniem komitetu jest zapewnienie integralności obszaru zrównoważonego rozwoju poprzez nadzór nad realizacją procesów dotyczących ESG. Szeroki zakres zadań wymaga zaangażowania wielu struktur organizacyjnych, co znajduje swoje odzwierciedlenie w składzie komitetu, które-

rektywy NFRD, Grupa opublikowała informacje zgodnie z jej wymogami. Wypełnianie wymogów związanych z ESG ma też swoje odzwierciedlenie na giełdzie – nieprzerwanie od 2011 roku PGE była obecna najpierw w giełdowym zestawieniu Respect Index, a następnie w indeksie, który go zastąpił od 3 września 2019 r., czyli w WIG-ESG. Z kolei udział w Rankingu Odpowiedzialnych Firm przyniósł PGE przez trzy lata z rzędu tytuł lidera odpowiedzialnego biznesu w branży. Równocześnie konsekwentna poprawa ratingów w ramach standardów ogólnosiłowych, jak CDP czy Sustainability, poprawia odbiór PGE wśród międzynarodowych instytucji finanso-

wej ESG wśród polskich przedsiębiorstw i dostawców firmy, aby stworzyć w ten sposób zrównoważony łańcuch wartości. PGE chce być liderem zmian, również w obszarze środowiska i klimatu. W dosłownym tego słowa znaczeniu: zarówno jako lider zmian na polskim rynku elektroenergetycznym, jak i jako partner oraz doradca w obszarze zielonej energetyki.

Poprzez podejmowane działania PGE wychodzi naprzeciw oczekiwaniom swoich klientów, nie tylko indywidualnych, ale też instytucjonalnych – oczekujących dostaw zielonej energii, która ma istotne znaczenie dla śladu węglowego ich produktów i usług.

komunikacji wewnętrznej, firma planuje też wdrożenie podcastów, które pozwolą jeszcze lepiej zrozumieć, czym jest ESG i jakie działania realizowane są w PGE.

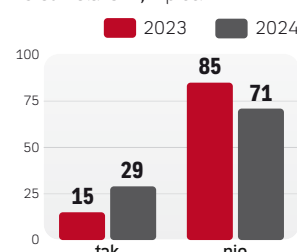
Dzięki tym wszystkim działaniom Grupa PGE konsekwentnie realizuje nakreśloną ścieżkę dekarbonizacji oraz skutecznego osadzenia czynników ESG w strategii biznesowej. To z kolei wpisuje się w unijny cel zakładający osiągnięcie do 2050 roku neutralności klimatycznej, a ponadto ma długofalowy pozytywny wpływ na biznes. Obniża koszty działalności, zwiększa efektywność i transparentność, a to wszystko procentuje wzrostem wartości przedsiębiorstwa. /©©

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KONSUMENTÓW

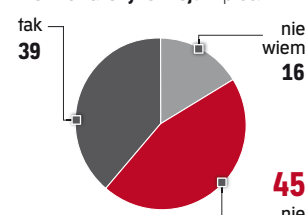


Wiarygodność działań przedsiębiorstw w obszarze ESG mają wzmocnić kolejne unijne regulacje, w tym dyrektywa ECGT, która ma chronić konsumentów przed pseudoeologicznym i pseudospołecznym marketingiem

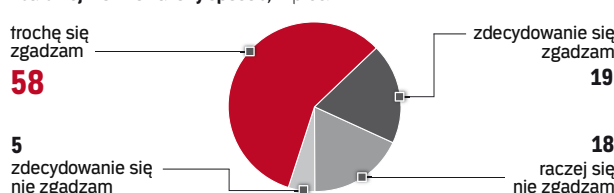
Znajomość skrótu ESG wśród Polaków*, w proc.



Czy kupując produkty/usługi, zwracasz uwagę na to, czy firma dba o środowisko naturalne, zrównoważony rozwój? w proc.



Jestem lojaln(y/a) wobec marek, które pomagają mi żyć w lepszy i bardziej zrównoważony sposób, w proc.



Źródło: Sustainable Brands Poland z Ipsos, Open Research, Instytut ESG/Ariadna, Bain
* Czy kiedykolwiek natknąłeś się na skrót pojęcia ESG

to te dotyczące oszczędności i zdrowia. Dobrym połączeniem obu tych argumentów jest np. przesiadka z auta na rower przy dojazdach do pracy.

Drugą – obok finansowej – barierą, która ogranicza zrównoważone wybory Polaków jest brak wiedzy, a także zaufania do deklaracji firm.

– Konsument nie zawsze są przekonani, czy produkt faktycznie jest tak ekologiczny i odpowiedzialny społecznie, jak przedstawia to producent – zaznacza Adam Czarnecki, wiceprezes ARC Rynek i Opinia.

Problem wiarygodności deklaracji firm potwierdza Sustainability Sector Index 2023. Według niego, większość konsumentów obawia się, że firmy wprowadzają ich w błąd, komunikując o swoim zaangażowaniu na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Troska o zrównoważony rozwój słabnie przy półce

Wprawdzie coraz więcej osób zapewnia w badaniach, że zależy im na zrównoważonym rozwoju zgodnie z zasadami ESG, to nasze zachowania zakupowe nie nadążają za szczytnymi deklaracjami.

ANITA BŁASZCZAK

Już prawie trzech na dziesięciu Polaków zetknęło się ze skrótem ESG. To prawie dwa razy więcej niż przed rokiem. Niemal czterech na dziesięciu zapewnia też, że kupując produkty lub usługi zwracają uwagę na to, czy dana firma dba o środowisko naturalne, ład korporacyjny, zrównoważony rozwój, czyli działa zgodnie z zasadami określonymi skrótem ESG. Ta grupa świadomych konsumentów jest teraz o kilka punktów procentowych większa niż rok wcześniej – wynika z niedawnego sondażu ogólnopolskiego panelu badawczego Ariadna na zlecenie Instytutu ESG.

Środowiskowe i społeczne zaangażowanie polskich konsumentów jeszcze lepiej wygląda w globalnym badaniu Sustainability Sector Index 2023 firmy Kantar, które w ubiegłym roku objęło ponad 30 państw, w tym Polskę. Według niego, aż 80 proc. Polaków i 84 proc. respondentów na świecie zwraca uwagę na kwestie zrównoważonego rozwoju (pod tym kątem

oceniano w badaniu 42 kategorie produktów i usług).

Luka w działaniu

– Zainteresowanie konsumentów tematem ESG i zrównoważonego rozwoju rośnie w czasie. Jak pokazują lokalne i globalne analizy Kantar, rośnie także czujność względem komunikacji firm i marek na ten temat – ocenia Katarzyna Zalewska, ekspertka odpowiedzialna za obszar doradztwa w zakresie zrównoważonego rozwoju w firmie Kantar Polska. Jak przypomina, 63 proc. polskich uczestników Sustainability Sector Index 2023 deklaruje, że zwraca dużą uwagę na kwestie środowiskowe i społeczne poruszane w serwisach informacyjnych.

– Za tym rosnącym wyznacznikiem Polek i Polaków w kwestii zrównoważonego rozwoju, nie idzie dynamiczna zmiana w postaci ich zachowań czy wyborów zakupowych. Widoczna jest luka między deklarowanymi chęciami czy dostrzeganymi istotnymi wyzwaniami zrównoważonego rozwoju a faktycznymi działaniami, które podejmujemy w związku z deklarowanymi wartościami – przyznaje ekspertka Kantara.

W skali świata ta luka wynosi 57 punktów proc.; spośród 84 proc. konsumentów, którym zależy na zrównoważonym rozwoju, tylko 27 proc. wskazało, że wpływa to na zmianę ich zachowań (rezygnację z dotychczasowych zwyczajów lub podjęcie nowych działań).

W Polsce ta luka jest jeszcze większa (59 pkt proc.) przy 21-proc. udziale osób, które dostosowują swoje wybory konsumenckie do deklarowanych wartości.

Zrównoważona premia

Ta różnica nie dziwi szefów firm zajmujących się badaniami rynku. Jak przypomina Agnieszka Górnicka, prezes Inquiry, wysoka inflacja, która nasiliła wśród konsumentów poczucie malejących dochodów, skłania wiele osób do kompromisu w decyzjach zakupowych, tym bardziej że

wybor ekologicznych, zrównoważonych produktów oznacza zwykle większe wydatki.

Nie wszyscy są gotowi płacić większą premię za zakupy w duchu ESG. Chociaż w badaniu EY Future Consumer Index 2023 ponad 40 proc. respondentów deklaruowało, że płaci więcej za produkty wytwarzane w zrównoważony sposób, ale inne badania dowodzą, że ta premia nie może być zbyt wysoka. Pokazał to niedawny sondaż firmy Bain's Global Consumer Lab, w którym ponad 23 tys. konsumentów na świecie pytano o różne kwestie związane ze zrównoważonym rozwojem, w tym ze zmianami klimatu, zanieczyszczeniem środowiska czy utratą bioróżnorodności.

Ogółem 64 proc. z nich przyznało, że coraz bardziej przejmują się kwestiami środowiskowymi, a w Indiach i Brazylii – ponad 80 proc. Jest to obecnie na tyle ważne, że konsumenci są gotowi zapłacić od 6 do 20 proc. (średnio 12 proc.) więcej za produkty, które nie naruszają zasad zrównoważonego rozwoju.

Problem w tym, że oczekiwana przez firmy premia za produkty przyjazne dla środowiska jest znacznie wyższa. Np. w USA średnio wynosi 28 proc. Za dużo dla większości konsumentów, którzy w czasach wysokiej inflacji częściej szukają cenowych okazji.

Oszczędność w duchu ESG

Jak jednak podkreśla Agnieszka Górnicka, ten nasilony w ostatnich latach trend do oszczędzania współgra ze zrównoważonym stylem życia. Stosując się do jego zasad, ograniczamy zużycie wody i energii, staramy się unikać marnowania i wyrzucania żywności, a także dłużej użytkujemy i naprawiamy produkty, nadając im „drugie życie”. W rezultacie wydajemy mniej.

Jak ocenia szefowa Inquiry, w Polsce, gdzie starsze pokolenia pamiętają jeszcze świat niedoboru, najbardziej skuteczne argumenty, które mogą przekonać konsumentów do zrównoważonego stylu życia,

Bań na greenwashing

Jak zwraca uwagę Katarzyna Zalewska, ponad połowa konsumentów na świecie deklaruje, że zetknęła się w komunikacji marek z mylącymi bądź fałszywymi informacjami na temat ich działań w obszarze odpowiedzialności środowiskowej i społecznej. Wyniki dla Polski świadczą o podobnym natężeniu tego zjawiska.

Z odsieczą idzie tu Bruksela. W styczniu br. Parlament Europejski ostatecznie przegłosował projekt nowej dyrektywy dotyczącej wzmocnienia pozycji konsumentów na potrzeby zielonej transformacji (ECGT), która ma powstrzymać firmy przed tzw. greenwashingiem czyli ekologicznym pseudomarketingiem. Gdy nowe regulacje wejdą w życie (do 2026 r.) to wszelkie zapewnienia firm dotyczące „zieloności”, czy neutralności klimatycznej ich produktów i usług, a także oznakowania „eko” będą musiały być potwierdzone przez rzetelne analizy i badania.

Green czy socialwashing może bowiem nasilać sceptycyzm wobec aktywności firm w obszarze ESG, który widać w niedawnym badaniu panelu Ariadna. Choć zdecydowana większość respondentów wskazała, że firmy powinny się angażować w kwestie społeczne i środowiskowe, to prawie co piąty (18 proc.) twierdzi, że biznes powinien skupić się na zarabianiu pieniędzy. I nie oczekują od firm innych działań. /©©

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

a.blaszczak@rp.pl

OPINIA PARTNERA: B CORP



PAWEŁ NIZIŃSKI

współzałożyciel i country partner ruchu B Corp w Polsce, CEO Better – firmy doradczej w dziedzinie ESG i transformacji biznesowej

B Corpy – co sprawia, że są tak wyjątkowe? W czasach nacisku na zrównoważony rozwój i wymogów prawa europejskiego coraz więcej firm szuka sposobów na zmierzenie swojego wpływu na społeczeństwo i środowisko i zarządzanie nim. Wśród nich wyróżniają się firmy z certyfikatem B Corp. B Corp to globalny ruch zrzeszający firmy, które dobrowolnie zobowiązują się do spełniania wysokich standardów w zakresie: zarządzania (transparentność i odpowiedzialność w zarządzaniu firmą), dbałości o pracowników (godne warunki pracy, równość szans i dbałość o dobrostan pracowników), wspierania lokalnych społeczności (pozytywny wpływ na lokalną społeczność i zaangażowanie w rozwiązywanie problemów społecznych), ochrony środowiska (minimalizacja negatywnego wpływu na środowisko naturalne i dążenie do zrównoważonego rozwoju), dbałości

o klientów (dostarczanie produktów i usług o wysokiej jakości, które odpowiadają na potrzeby i wartości konsumentów, wspierają zrównoważone podejście do konsumpcji i mają pozytywny wpływ społeczny i środowiskowy). Aktualnie na świecie jest ponad 8300 B Corpów, z czego kilkadziesiąt działa w Polsce (m.in. ANG, ABRIS CP, AdMind, Alpro, Benefit Systems, Better, Camper, Danone, Illy cafe, Mustela, Netguru, Patagonia, Rituals, TerGo, TooGoodToGo).

Certyfikację B Corp cechuje przede wszystkim holistyczne podejście i wymaganie spełnienia rygorystycznych standardów. Oznacza to uzyskanie minimum 80 na 200 możliwych punktów w audycie B Impact Assessment. Sprawdzane są realne działania, a nie tylko strzeliste deklaracje. Certyfikacja to nie punkt końcowy, ale kamień milowy w transformacji biznesu. Firmy z B świadomie wchodzi na tę trudną drogę i regularnie recertyfikują się co trzy lata, aby upewnić się, że nadal spełniają wysokie standardy. To wreszcie gwarancja transparentności, B Corpy zobowiązane są do publicznego ujawniania informacji o swoich działaniach w obszarze zrównoważonego rozwoju już od momentu powstania tego ruchu w 2006 roku w USA. Pozwala to konsumentom, inwestorom i innym interesariuszom na świadome dokonywanie wyborów, czy zostawiać pieniądze w „business as usual”, czy w firmach, które potrafią udowodnić, że ich działania biznesowe są dobre dla ludzi i dla planety. B Corp to nie filantropia – firmy czerpią konkretne korzyści płynące z certyfikacji. Badania globalne pokazują, że konsumenci chętniej kupują produkty i usługi firm z tym certyfikatem, a inwestorzy preferują lokowanie kapitału w firmach o wysokim poziomie zaangażowania społecznego i środowiskowego. Zwycięzcy przychodów B Corpów vs. inne biznesy w latach: 2019–2021 były na poziomie 23–25 proc. Tendencja ta się utrzymuje. Certyfikacja B Corp przyczynia się do poprawy efektywności operacyjnej i obniżenia kosztów. A co za tym idzie – do wzrostu konkurencyjności. W przeprowadzonym badaniu rynku UK 2023 widać, że B Corpy nie tylko szybciej rosną, mają mniejszą rotację pracowników, ale też są ewidentnie silniejsze biznesowo – mają strategię (74 proc. vs 41 proc.), uzyskują wsparcie w R&D (43 proc. vs 6 proc.) i łatwiejszy dostęp do finansowania (70 proc. vs 56 proc.) niż inne biznesy z podobnej kategorii. Pracownicy firm z tym certyfikatem są bardziej zmotywowani i zaangażowani w swoją pracę.

Uczestnictwo w tym ruchu oznacza dostęp do globalnej społeczności liderów i liderki o podobnych wartościach. To elitarny ekosystem łączący się w łańcuchy wartości i inspirujący się wzajemnie zgodnie z podpisaną przez wszystkich deklaracją współzależności.

Czy są to „złote wrota” do ESG? W kontekście rosnącej roli ESG, dyrektywy CSRD i in. certyfikacja staje się jeszcze bardziej znacząca. Przejście przez ten proces i wypełnienie wymagań to nie tylko gwarancja zgodności z regulacjami prawnymi UE, to krok do świadomego budowania przewagi konkurencyjnej na podstawie zarządzania biznesem z pozytywnym wpływem firmy na ludzi i planetę. Trudno o lepsze podsumowanie niż wypowiedź Moniki Nachtyl, partnerki w Abris Capital Partners, firmy z rynku inwestycyjnego, skrupulatnie analizującej trendy i ustanawiającej standardy ESG. Abris od dawna szukał odpowiedniego rozwiązania dającego możliwość kompleksowej oceny działań i stąd certyfikacja B Corp. Metodologia jest wyjątkowo szczegółowa, a proces certyfikacji trwa prawie dwa lata. Ocenia intencje strategiczne firmy, jej polityki, procesy i efekty ich wdrożenia w zakresie ochrony środowiska, pracowników i wszystkich interesariuszy. ■

ROZMOWA

Sektor finansowy a transformacja energetyczna. Jaka będzie rola banków?

Nakłady konieczne na transformację energetyczną w Polsce do roku 2030 wyniosą 600 mld zł. Fundusze unijne nie pokryją ich w całości. Szacuje się, że brakująca kwota to ok. 8 mld euro. W uzupełnieniu tej luki może pomóc sektor finansowy, który pełni rolę dostawcy środków na inwestycje – mówi **Ewa Małecka**, dyrektor Departamentu Produktów Klienta Biznesowego w Alior Banku.

MATERIAŁ POWSTAŁ WE WSPÓŁPRACY Z ALIOR BANKIEM

Dlaczego ważne jest, aby banki wspierały zielone inwestycje?

Zielona transformacja to szerokie pojęcie. Dotyczy nie tylko spółek energetycznych, ale również całej gospodarki, w tym zwiększenia wykorzystania energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych (OZE), zmniejszenia zużycia surowców i emisji CO₂ – zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym. Cały ten proces wymaga potężnych nakładów finansowych.

O jakiej kwocie mówimy i jaką rolę ma w tej kwestii do odegrania sektor finansowy?

Z wyliczeń firmy doradczej EY, zawartych w raporcie dla Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej, wynika, że nakłady konieczne na transformację energetyczną w Polsce do roku 2030 to 600 mld zł. Fundusze unijne nie pokryją ich w całości. Niezbędna modernizacja krajowej energetyki przekracza możliwości inwestycyjne przedsiębiorstw – szacuje się, że brakująca kwota to ok. 8 mld euro. W zapaleniu tej luki może pomóc sektor finansowy, który pełni rolę dostawcy środków. Ponadto ma też inne zadania.

Na przykład jakie?

Jest pośrednikiem w zakresie różnego rodzaju instrumentów pomocowych i wspierających zieloną transformację. Bardzo istotne jest, aby pokazać potencjalnie zainteresowanym szeroką pulę dostępnych rozwiązań związanych nie tylko z OZE, ale również na przykład z termomodernizacją budynków.

Warto odnotować, że przedsiębiorcy nie są jedynym adresatem wspomnianych programów. Są one kierowane też m.in. do spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych. Mogą one pozyskać środki na realizację zielonych inwestycji, które docelowo przyniosą długofalowe oszczędności i jednocześnie wpisują się w działania ukierunkowane na ochronę klimatu.

Wspomniała pani o różnego rodzaju instrumentach wspierających zielone inwestycje. Czy w ofercie Alior Banku pojawiają się nowe programy?

Tak, warto wspomnieć o dwóch programach dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), które już wkrótce będą dostępne i dystrybuowane m.in. przez Alior Bank. We współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego wprowadzimy gwarancje Biznesmax Plus

i Ekomax, udzielane dzięki środkom z Funduszu Gwarancyjnego FENG.

Co oferują te programy?

Ekomax to bezpłatna gwarancja spłaty kredytu, która daje możliwość otrzymania także dotacji w formie dopłaty do kapitału kredytu (do 20 proc.). Obejmuje kredyty inwestycyjne przeznaczane na finansowanie projektów poprawiających efektywność energetyczną, np. termomodernizację budynków. Potencjał gwarancyjny tego programu to w sumie ponad 1,76 mld zł.

Z kolei gwarancja Biznesmax Plus dotyczy kredytów inwestycyjnych i obrotowych. Obejmuje finansowanie inwestycji innowacyjnych, ekoinnowacyjnych oraz projektów związanych z transformacją cyfrową przedsiębiorstw. Wnioskujący może też uzyskać do 20 proc. dofinansowania do kapitału lub odsetek kredytu inwestycyjnego. Potencjał gwarancyjny tego programu to w sumie ponad 2,68 mld zł. Reasumując, są to instrumenty wspierające, które w znacznym stopniu ułatwiają dostęp do kredytu i obniżają jego koszty.

Czy zainteresowanie usługami i produktami finansowymi



CV

Ewa Małecka – dyrektor Departamentu Produktów Klienta Biznesowego w Alior Banku. Od 16 lat związana z finansami i bankowością. W Alior Banku odpowiada za kształtowanie i realizację strategii rozwoju produktów dla wszystkich segmentów firm, w tym produktów zrównoważonego finansowania z przeznaczeniem na cele ekologiczne i transformację energetyczną. ■

związanymi ze zrównoważonym rozwojem w Polsce różnie?

Tak. Dostrzegamy systematyczny wzrost zainteresowania kwestiami ESG, co znajduje odzwierciedlenie również w naszej ofercie. Rozwijamy ją o produkty i usługi związane z zieloną transformacją. Firmy zaś coraz chętniej realizują proekologiczne inwestycje, które mają na celu wzrost efektywności energetycznej i ograniczanie negatywnego wpływu ich biznesu na środowisko.

Jednocześnie widzimy ciekawe trendy. Jedynym z nich jest fakt, że coraz

więcej firm decyduje się na realizację inwestycji w odnawialne źródła energii przeznaczone na własne potrzeby.

Jakie jeszcze trendy można zaobserwować wśród przedsiębiorców sięgających po środki finansowe na inwestycje proekologiczne?

To zależy m.in. od rozmiaru przedsiębiorstwa. Te mniejsze z reguły realizują inwestycje, które mają przynieść konkretne oszczędności w zużyciu energii czy surowców i wzrost efektywności biznesu. Z kolei większe przedsiębiorstwa mocniej stawiają na

wielopłaszczyznowe działania ukierunkowane na zrównoważony rozwój. Wiele firm współpracujących z Alior Bankiem wpisuje się w ten scenariusz.

Na przykład?

Firma SADEKO, która opracowała autorską technologię i zajmuje się rozwiązaniami z zakresu modernizacji oraz budowy innowacyjnych i energooszczędnych oczyszczalni ścieków. Co ciekawe, jedna z takich oczyszczalni została zbudowana dla Polskiej Stacji Arktycznej im. Henryka Arctowskiego na Antarktydzie. Jest nowoczesna, ekologiczna, a jednocześnie charakteryzuje ją niskie zużycie energii.

Kolejną jest firma CS Kompozyty, która we współpracy ze szczecińskim mPower stworzyła „Cichą Moc” – pierwszą na świecie łódź rekreacyjną w klasie do 6 m, zasilaną ogniwem wodorowym, a obecnie pracuje nad innowacyjną, proekologiczną metodą utylizacji laminatów poliestrowych.

Te dwa przykłady pokazują, jak innowacyjne w skali globalnej, a jednocześnie proekologiczne potrafią być polskie firmy.

ESG to nie tylko czynniki środowiskowe, ale również relacje z lokalną społecznością oraz ład korporacyjny. W tym kontekście warto wspomnieć o rzeszowskiej firmie Handloplex, która prowadzi biznes od ponad trzech dekad i jest jednym z liderów sprzedaży opon w Polsce. Ponadto aktywnie działa na rzecz lokalnej społeczności, wspierając zawodników Resovii Rzeszów. Ufundowała także Szkołę Mistrzostwa Sportowego, która kształci kilkuset przyszłych sportowców.

Czy Alior Bank chętniej podejmuje współpracę z firmami, które inwestują w rozwiązania proekologiczne?

Tak, kwestie finansowe to nie wszystko. Dane dotyczące zrównoważonego rozwoju uwzględniamy w naszej codziennej działalności biznesowej już od lat. Szczegółowo analizujemy profile poszczególnych podmiotów starających się o kredyt. Uważamy, że banki powinny weryfikować ryzyko środowiskowe.

Jest to bardzo istotne, ponieważ inwestując w firmy skoncentrowane na rozwiązaniach proekologicznych, przyczyniamy się do budowania bardziej zrównoważonej i efektywnej gospodarki. /©©



Coraz więcej firm decyduje się na realizację inwestycji w odnawialne źródła energii przeznaczone na własne potrzeby

”

Dane dotyczące zrównoważonego rozwoju uwzględniamy w naszej codziennej działalności biznesowej już od lat. Szczegółowo analizujemy profile poszczególnych podmiotów starających się o kredyt

MATERIAŁ PARTNERA: BAT POLSKA

Neutralność klimatyczna stała się biznesowym trendem, ale też – na razie nieformalnym – wymogiem współczesnych czasów.

Przede firmami działającymi na każdym poziomie – lokalnym, krajowym czy globalnym – stają wyzwania związane z szeroko rozumianą troską o środowisko. I choć nie wszyscy za trendami nadążają, są też marki, które już teraz poszły krok do przodu i osiągnęły neutralność węglową w fabrykach działających na terenie Polski i Europy. Wśród nich wyróżnia się BAT, którego potężne zakłady produkcyjne w Augustowie i Rojowie stają się przykładami miejsc pracy przyjaznych środowisku.

Zlokalizowana w Rojowie koło Ostrzeszowa, należąca do grupy BAT w Polsce, fabryka eSmoking Liquids jest doskonałym przykładem realizacji założeń ESG, czyli strategii biznesowej budowanej z poszanowaniem środowiska (E – ang. environmental), społecznej odpowiedzialności (S – ang. social responsibility) oraz ładu korporacyjnego (G – ang. corporate governance).

Koniec z odpadami na wysypiskach

Fabryka może pochwalić się już wdrożoną strategią „zero waste to landfill”, czyli zero odpadów na wysypiskach. Wyzwanie było ogromne. W 2019 roku zakład generował 46,64 tony tego rodzaju odpadów, podczas gdy w 2022 roku było to 13,81 tony, zaś rok 2023 zakończył się wynikiem około 2,3 tony.

Realizacja tych ambitnych założeń była możliwa dzięki ustanowieniu w fabryce – a właściwie fabrykach, bo oprócz tej w Rojowie, realizacją podobnej strategii może pochwalić się także zakład BAT w Augustowie – tzw. hierarchii odpadów. Stanowi ona system ustalenia priorytetów bazujący na redukcji odpadów, a nie ich usuwaniu.



Potężne zakłady produkcyjne BAT w Augustowie i Rojowie stają się przykładami miejsc pracy przyjaznych środowisku

Tworzą miejsca pracy i chronią klimat – przykład idzie z Polski

Pierwszym naszym krokiem do jej wprowadzenia było zrozumienie składu i ilości wytwarzanych odpadów. Przeprowadzony w fabrykach BAT audyt odpadów doprowadził do ich kategoryzacji i oceny ilości wytworzonych w ciągu miesiąca śmieci. Ocena ta wskazała obszary, które wymagały poprawy. Zapewniła również punkt odniesienia

do weryfikacji postępów, a w efekcie do skutecznego wdrożenia pełnej strategii „zero waste to landfill”.

Woda to życie – dbajmy o nią

Obok redukcji odpadów fabryki BAT mogą pochwalić się również implementacją

standardu AWS (ang. Alliance for Water Stewardship), czyli Sojuszu na rzecz Gospodarki Wodnej. W ramach tego ostatniego, w zakładach produkcyjnych BAT w Rojowie i Augustowie do 2025 roku zużycie wody zredukowane zostanie o 35 proc., przy czym jeśli chodzi o fabrykę w Rojowie, trwa proces certyfikacji – audyt zaplanowany jest na maj.

– Od wielu lat w grupie BAT globalnie wdrażane są programy, których celem jest zmniejszenie wpływu naszych działań na środowisko. Obejmują one między innymi oszczędzanie energii, wody, gospodarkę odpadami i zrównoważone rolnictwo. Istotnym aspektem tych programów jest również ograniczenie emisji dwutlenku węgla, który znacznie przyczynia się do zmian klimatycznych, będących jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego świata. Ochrona zasobów naturalnych, podnoszenie świadomości, jak również zaangażowanie naszych pracowników w te działania są kluczowe dla prowadzenia biznesu w zrównoważony sposób. Współtworząc lokalną społeczność, czujemy chęć, jak również obowiązek, aby aktywnie wspierać inicjatywy zapewniające lepszą przyszłość w obszarze naszego działania – mówi Piotr Krasucki, dyrektor fabryki, prezes zarządu eSmoking Liquids.

Neutralność węglowa tu i teraz

Efektem racjonalnej polityki prowadzonej przez BAT jest osiągnięcie przez fabrykę w Rojowie neutralności węglowej potwierdzonej Audytem PAS 2060.

PAS 2060 to specyfikacja opracowana przez British Standards Institution (BSI).

Według przyjętych standardów umożliwia ona wykazanie uzyskania neutralnego śladu węglowego przez instytucje.

Neutralność pod względem śladu węglowego zgodnie z normą PAS 2060 oznacza, że funkcjonowanie danego podmiotu nie powoduje wzrostu netto globalnej emisji gazów cieplarnianych do atmosfery.

– W 2022 roku zakończyliśmy termomodernizację dachu fabryki i doków załadunkowych, co zredukowało emisję CO₂ fabryki w Rojowie o ok. 15 proc. w stosunku do roku 2021 r. Od 2021 r. z kolei wykorzystujemy do naszego działania energię elektryczną pochodzącą w 100 proc. ze źródeł odnawialnych. Warto wspomnieć także, że jako instytucja wsparliśmy inicjatywę przekształcenia wycinek leśnych w lasy chronione (w ramach projektu sadzone są brzozy i modrzewie). Dzięki tej inicjatywie zbalansowaliśmy emisję CO₂ o 77 ton. W czasie starania się o certyfikat PAS 2060 zamieniliśmy też piece gazowe wykorzystywane dotychczas na pompy ciepła, które pokrywają 100 proc. zapotrzebowania fabryki na ciepło – podkreśla Piotr Krasucki.

Wśród europejskich fabryk należących do grupy BAT certyfikatem PAS 2060 mogą pochwalić się – obok Rojowa – także fabryki w Malmo (Szwecja) i Pecs (Węgry) oraz Vranje (Chorwacja).



Według planu w zakładach BAT w Rojowie i Augustowie do 2025 roku zużycie wody zostanie zredukowane o 35 proc.